

# GŁOS PABIANIC

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VD)

ŚRODA, 14 CZERWCA 1950 ROKU

Nr 162 (1442)

## Rada Najwyższa ZSRR

### wśród żywiolowych owacji na cześć WIELKIEGO STALINA rozpoczęła historyczną sesję na Kremlu

W zamieszczonym na łamach „Pracy” artykule wstępnym pt. „Rada Najwyższa kraju socjalizmu” czytamy m. in.:

W DNIU wczorajszym nastąpiło na Kremlu otwarcie pierwszej sesji, wybranej w powszechnym głosowaniu 12 marca 1950 r. Rady Najwyższej ZSRR.

Podczas wyborów do Rady Najwyższej naród radziecki jednomyślnie zaaprobował mądry politykę partii bolszewickiej, dał wyraz miłości i oddaniu dla wielkiego Wodza i Nauczyciela, Towarzysza STALINA.

Wybrańcy narodu radzieckiego, deputowani do najwyższego organu państwowego, zebrał się na pierwszej sesji Rady Najwyższej ZSRR; rozpoczęła się ona w atmosferze olbrzymiego entuzjazmu patriotycznego, w warunkach wspaniałych zwycięstw, odniesionych przez nasz kraj, kroczącej niezachwianie drogą budownictwa komunistycznego.

W wygłoszonym na zebraniu wybornym w dniu 9 lutego 1946 r. historycznym przemówieniu, Towarzysz Stalin wytyczył przed Partią Komunistyczną, przed całym narodem radzieckim program walki o zbudowanie komunizmu w naszym kraju.

Czerpiąc natchnienie z wskazań wielkiego Stalina, masy pracujące naszego kraju, pod kierownictwem partii bolszewickiej, walczą ofiarnie o wykonanie z nadwyżką planów państwowych.

Osiągnięte na wszystkich odcinkach budownictwa gospodarczego i kulturalnego sukcesy napawają serca patriotów radzieckich dumą ze swej socjalistycznej ojczyzny, budzą w nich uczucia miłości i oddania dla partii LENINA - STALINA. Uczucia te stanowią źródło twórczej energii i optymizmu, cech charakterystycznych dla naszego narodu, narodu - zwycięzcy, narodu - twórcy.

Naród radziecki szczerzył się swymi wybrańcami, deputowanymi do Rady Najwyższej ZSRR. W dniu wczorajszym przedstawiciele wszystkich specjalności, wszelkich rodzajów pracy zebrały się w salach wielkiego pałacu kremlowskiego. Obok nowatorów produkcji przemysłowej i rolniczej, obok twórców nowych metod pracy, zasiadają nowatorzy nauki, wybitni przedstawiciele świata literatury i sztuki.

Historia ludzkości nie zna doskonałszych form prawdziwej ludowej socjalistycznej demokracji i siła demokratyzmu radzieckiego (kwi w jego głębokim, gruntownym i wszechstronnym charakterze ludowym, w żywej więzi łączącej rądy z wielomilionowymi masami pracującymi, w rozwoju samodzielnej twórczości mas na polu państwowości).

Milujące pokój narody na całej kuli ziemskiej słusznie upatrują w demokracji radzieckiej, w potężnym mocarstwie radzieckim, niezłomną ostoję pokoju i przyjaźni między narodami. Związek Radziecki wytrwale dąży do zachowania pokoju ze wszystkim państwami, bezustannie walczy o pokój przeciwko podżegaczom wojennym. Mądra leninowska - stalinowska polityka zagraniczna, konsekwentna i zdecydowana walka, którą toczy ZSRR o pokój i współpracę między narodami, zaskarbiła naszemu krajowi sympatię i poparcie setek milionów ludzi we wszystkich krajach.

POD KIEROWNICTWEM TOWARZYSZA STALINA ZWIĄZEK RADZIECKI STANOWI AWANGARDE MAS PRACUJĄCYCH WSZYSTKICH KRAJÓW W ICH WALCE O TRWAŁY POKÓJ, DEMOKRACJĘ I SOCJALIZM.

MOSKWA, (PAP) — W poniedziałek o godz. 5 po południu rozpoczęła się w wielkiej sali pałacu kremlowskiego I sesja Rady Związku Rady Najwyższej ZSRR.

Na sali obecni byli przywódcy partii bolszewickiej i rządu radzieckiego — wicepremier Molotow, sekretarz KC WKP(b) Malenkow, wicepremierzy Beria, Woroszyłow, Mikojan, przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej Szwernik. W loży dyplomatycznej zajęli miejsca członkowie korpusu dyplomatycznego, przedstawiciele wszystkich krajów demokracji ludowej, w tej liczbie charge d'affaires Rzeczypospolitej Polskiej, Zambrowicz.

Otwarcia sesji dokonał jeden z najstarszych deputowanych prezydent Akademii Nauk Ukraińskiej SRR — Palladin. W przemówieniu swym Palladin podkreślił niezwykły entuzjazm i jednomyślność, jaką na ród radziecki przejawili, wybierając deputowanych do Rady Najwyższej w dniu 12 marca rb.

Mówca wskazał na olbrzymie sukcesy, osiągnięte przez naród Związek Radziecki, realizujące pod kierownictwem partii bolszewickiej, pod przewodnictwem wielkiego STALINA 5-letnie powojenne.

Mówił on o rozkwicie gospodarki i kultury ZSRR i o konsekwentnej i nieustraszonej walce, jaką Związek Radziecki prowadzi na czole całego światowego obozu demokratycznego o trwałą pokój.

Sukcesy osiągnięte przez masy pracujące Związku Radzieckiego w dziedzinie odbudowy i dalszego rozwoju

**Tow. Jan Izydorczyk odznaczony orderem „Sztandar Pracy“**

WARSZAWA (PAP) — W związku z 50 rocznicą urodzin i 33-letnim pracą politycznej i społecznej wybitnego działacza robotniczego tow. am basadora Jana Izydorczyka — członka KC PZPR, szefa misji dyplomatycznej R. P. w Niemieckiej Republice Demokratycznej — Prezydent Rzeczypospolitej w uznaniu zasług, połączonych w rewolucyjnym ruchu robotniczym i w pracy nad budową Polski Ludowej — nadał tow. Janowi Izydorczykowi order „Sztandar Pracy“ I klasy.

**„Nie chcę dłużej służyć podżegaczom wojennym...“ Korespondent Reutera w Berlinie prosi Niemiec Republikę Demokratyczną o schronienie**

BERLIN (PAP) — Kierownik berlińskiego oddziału Agencji Reutera John Peet oświadczył w poniedziałek na konferencji prasowej w departamencie informacji Niemieckiej Republiki Demokratycznej, że zrywa z centralą londyńską, gdyż nie chce dłużej służyć anglo - amerykańskim podżegaczom wojennym.

W obecności przeszło 100 dziennikarzy niemieckich i zagranicznych John Peet stwierdził m. in.:

„Jako dziennikarz zachodni stałem się automatycznie narzędziem kontrolowanej przez Amerykanów maszyny wojennej. Jako patriota angielski, demokracja

**Depesza ZG ZMP do brygady młodzieżowej kop. „Bolesław Chrobry“**

WARSZAWA (PAP). — Prezydium ZG ZMP wysłało do brygady młodzieżowej z kopalni „BOLESŁAW CHROBRY”, na ręce kierownika brygady ob. Mieczysława Kowalskiego, z okazji wykonania rocznego planu wydobycia w dniu 7 bm., depeszę gratulacyjną, w której czytamy m. in.:

„Wykonując roczny plan wydobycia węgla w dniu 7 czerwca br. odnieśliście zwycięstwo na waszym odcinku walki o pokój i socjalizm, zadośćcześniecie nowym ciosem wrogom waszej ludowej ojczyzny“.

gospodarki narodowej — oświadczył Palladin — dowodzą wyraźnie wyższości systemu socjalistycznego nad systemem kapitalistycznym.

Wszyscy uczelni ludzie widzą, jak niezwykłą siłą stanowi moralno - polityczną jedność społeczeństwa socjalistycznego, braterska przyjaźń narodów państwa radzieckiego i wzrastający z każdym dnem patriotyzm radziecki. Narody przekonują się coraz bardziej, że jedyną drogą prowadzi do wolności i szczęścia, do pokoju na całym świecie. Jest to droga socjalizmu.

Nasza ojczyzna socjalistyczna stoi na czole potężnego, międzynarodowego obozu pokoju, demokracji i socjalizmu. Obóz ten z każdym dnem coraz bardziej rośnie i krzepnie, ogarniając setki milionów ludzi i kroczą naprzód po niezłomnej, sprawdzonej przez historię drodze.

Akademik Palladin wskazał na kraje demokracji ludowej: Polskę, Czechosłowację, Bułgarię, Rumunię, Węgry i Albanie, które w ślad za Związkiem Radzieckim wkroczyły na drogę budowy socjalizmu. Podkreślił on epokowe znaczenie zwycięstwa ludu chińskiego i doniosłe dla pokoju i postępu znaczenie utworzenia Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Twórcą i organizatorem wszystkich naszych zwycięstw jest Wielki Stalin — oświadczył wśród niemiłkających oklasków Palladin. — Imię Stalina na naszym sztandarze — to gwarancja zwycięstwa potężnego ruchu obrońców pokoju.

Na propozycję grupy deputowanych przewodniczącym Rady Związku Rady Najwyższej ZSRR wybrany został jednomyślnie przewodniczący

cy moskiewskiej rady delegatów ludu pracującego deputowany Jasnow. Z kolei, zgodnie z wnioskami wniesionymi przez poszczególne grupy deputowanych, na zastępców przewodniczącego Rady wybrani zostali sekretarz KC KP(b)U deputowany Kiriczewo, wicepremier rządu RFSRR, deputowana Żujewa, sekretarz KC KP(b) Litwy deputowany Snieczkusz oraz deputowany Ubeckiej SRR — Nijażow.

Po uchwaleniu regulaminu obrad Rada jednomyślnie zatwierdziła następujący porządek dzienny sesji:

- 1 wybór komisji mandatowej
- 2 wybór stałych komisji Rady
- 3 zatwierdzenie dekretów Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, wydanych w okresie między sesjami
- 4 wybór Prezydium Rady Najwyższej ZSRR
- 5 utworzenie rządu, to jest Rady Ministrów ZSRR
- 6 zatwierdzenie budżetu państwa i sprawozdania z wykonania budżetu zeszłego roku.

Po wyborze komisji mandatowej oraz 3 stałych komisji: komisji wniosków ustawodawczych, budżetowej i spraw zagranicznych poniedziałkowe posiedzenie Rady Związku zostało zamknięte.

Premier Grotewohl podkreśla doniosłość układów i deklaracji, które utrwalają przyjaźną współpracę narodu polskiego i niemieckiego i wzmacniają światowy obóz pokoju. Za owocną pracę w przygotowaniu tego dzieła współpracy premier Grotewohl i wszyscy członkowie rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej wyrażają podziękowanie premierowi Cyrankiewiczowi oraz rządowi polskiemu.

W odpowiedzi na powyższe pismo premier Cyrankiewicz wystosował list do premiera Grotewohla, w którym wyraża zadowolenie z zatwierdzenia deklaracji i układów przez rząd Niemieckiej Republiki Demokra

tycznej oraz podkreśla, że utrwaleniu dla postawy rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej, w związku z jego pełnym zrozumieniem doniosłości deklaracji i układów zawartych dnia 6 czerwca 1950 r.

**Nasza ankieta jubileuszowa**

**W odpowiedzi zgłaszającym pytania**

Ogłoszenie „jubileuszowej” ankiety „Głosu” wzbudziło wielkie zainteresowanie wśród naszych Czytelników. Już wczoraj otrzymaliśmy szereg zapytań, dotyczących ścisłego określenia warunków ankiety. I tak np. dla czytelnika, ob. Antoniego Majkowskiego nie jest jasne, czy do wypowiedzi należy dołączyć jeden kupon uczestnictwa w ankiecie, czy też wszystkie, które będą zamieszczane co dzień, do dnia 25 bm. Oczywiście, że wystarczy jeden dowolny kupon jako załącznik do wypowiedzi, która zawiera może dowolną ilość stron czy kartek rękopisu, lub maszynopisu.

Zapytywano nas również o termin nadsyłania wypowiedzi. Otóż wypowiedzi można nadsyłać już od dnia ogłoszenia ankiety, bez oczekiwanie na jej zakończenie.

Co do nagród — bo i o tę sprawę się w redakcji informowano — ilość ich jest znaczna i wystarczy do premiowania wszystkich krytycznych i twórczych wypowiedzi.



„Poznawanie ludzi na podstawie tego, jak wykonują powierzone im zadania, jak pracują dla Partii i jak pracują nad sobą, poznanie człowieka na podstawie jego stosunku do zadań społecznych, które wysuwa w danym okresie sytuacja i polityka Partii, na podstawie jego stosunku do ludzi i wymagań, jakie on sam stawia sobie w wykonaniu tych zadań — oto metoda jedynie niezawodna i bolszewicka. To znaczy, że ludzi trzeba

poznawać i oceniać nie na podstawie przelotnych z nimi zetknięć, lecz na podstawie systematycznego obserwowania ich wzrostu w toku pracy, ich wielokrotnego sprawdzania.“

TOW. BOLESŁAW BIERUT (z przemówienia wygłoszonego na IV Plenum KC PZPR.)

**Na zakończenie akcji podpisowej 17 bm. uroczyste zebranie Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju**

WARSZAWA (PAP) — We wszystkich województwach odbyły się imponujące manifestacje na zakończenie akcji zbierania podpisów pod Apellem Sztokholmskim w skali wojewódzkiej.

Komitet Wykonawczy Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju wraz z organizacjami masowymi organizuje na dzień 17 bm. wielką krajową manifestację, związaną z zakończeniem akcji podpisowej w Polsce. Manifestacja ta odbędzie się w sali Rady Państwa i wezmą w niej udział najwybitniejsi przedstawiciele świata pracy, nauki, kultury i sztuki z całej Polski.

Na tym uroczystym zebraniu złożone będą sprawozdania z przebiegu akcji podpisowej w Polsce oraz złożone będą meldunki delegacji z każdego województwa.

Zapowiedź tej uroczystości wywołała wielkie zainteresowanie we wszystkich sferach społeczeństwa, o czym świadczą liczne napisy osób do Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju, starających się o karty wstępu na tę uroczystość.

**Chlebem, solą i pieśniami witają chłopów polskich kolchoźnicy Ukrainy**

MOSKWA. — Uczestnicy wycieczki chłopów polskich, przebywający w obwodzie kijowskim, zwiedzili 11 czerwca kolchoz im. 1 Maja w rejonie perejasławskim. Chłopów polskich przyjęto w tym kolchozie z ogromną serdecznością, powitano ich pieśniami, spotkano chlebem i solą.

rolną i hodowlaną, został przez cofające się hordy hitlerowskie zniszczony w sposób barbarzyński.

Jednak dzięki wspólnej, wyjątkowej pracy i pomocy władzy radzieckiej — kolchoz im. 1 Maja dźwignął się z ruin, odbudował i osiągnął znaćne sukcesy w dziedzinie uprawy roli i hodowli bydła. Obecnie kolchoz posiada około 300 sztuk bydła rogatego, 130 koni, 338 świń, ponad 2.200 sztuk drobiu. Kolchoźnicy używają przeciętnie 25 kwintal zboża z hektara.

Kolchoz im. 1 Maja, który przed wojną wyróżniał się wysoką kulturą

**Rząd NRD zatwierdził deklarację o wytyczeniu granicy pokoju na Odrze i Nysie**

Wymiana pism między premierem Grotewohlem i premierem Cyrankiewiczem

WARSZAWA (PAP) — Prezes Rady Ministrów Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Otto Grotewohl, wystosował pismo do prezesa Rady Ministrów — tow. Józefa Cyrankiewicza z zawiadomieniem, że rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej na posiedzeniu w dniu 8 czerwca 1950 r. zatwierdził deklarację w sprawie wytyczenia ustalonej i istniejącej nie naruszalnej granicy przyjaźni i pokoju na Odrze i Nysie Łużyckiej oraz układy zawarte dnia 6 czerwca 1950 r. pomiędzy rządem polskim a delegacją rządową Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

**Młodzież CSR manifestuje swą wierność dla obozu pokoju i socjalizmu**

PRAGA (PAP) — Na zakończenie pierwszego zjazdu Związku Młodzieży Czechosłowackiej odbył się wielki wiec, na którym przemawiali: premier rządu czeskosłowackiego — Zająček, wicepremier i minister spraw zagranicznych — Siroky oraz

prewodniczący Związku Młodzieży — Hejzlar.

Mówcy podkreślili, że zjazd Związku Młodzieży Czechosłowackiej był potężną manifestacją wierności młodzieży wobec obozu pokoju i socjalizmu, jak również wyrazem bezgranicznego oddania i miłości młodych Czechów i Słowaków wobec Związku Radzieckiego oraz wodza i nauczyciela młodzieży i wszystkich ludzi pracy — JÓZEFA STALINA.

Po wiecu odbyła się wielka manifestacja, w której wzięli udział nie tylko członkowie Związku Młodzieży Czechosłowackiej, lecz także liczne delegacje stołecznych zakładów pracy.

**Wielki wiec w Berlinie przeciwko prześladowaniu bojowników o pokój w USA**

BERLIN (PAP). — W Berlinie odbył się w niedzielę potężny wiec na znak protestu przeciwko prześladowaniu bojowników o pokój w Stanach Zjednoczonych.

Do zebranych przemówili m. in. przewodniczący Wolnych Niemieckich Związków Zawodowych Wielkiego Berlina — Adolf Deter, wiceprezident Związku Najwyższego Sądu Niemieckiej Republiki Demokratycznej — Hilda Weniamin, sekretarz berlińskiej organizacji Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności Ernst Hofman, znany pisarz Arnold Zweig i dyrektor Urzędu Informacji Niemieckiej Republiki Demokratycznej — Gerhard Eisler.

Uczestnicy wiecu uchwaliли rezolucję, wyrażającą stanowczy protest przeciwko prześladowaniu bojowników o pokój w Stanach Zjednoczonych i domagającą się natychmiastowego zwolnienia z więzienia 11 przywódców amerykańskiej partii komunistycznej.

**Kupon uczestnictwa w ankiecie „Głosu Robotniczego” p. t.**

„Co chciałbym widzieć na łamach naszej gazety?“

Imię i nazwisko .....  
Miejsce pracy .....  
Adres .....

# ROZSZERZAĆ I POGŁĘBIAĆ RUCH

## w obronie pokoju

Ruch obrońców pokoju, ogarniający cały świat, nabiera coraz większe go rozmachu i coraz doskonalszych form organizacyjnych, staje się ruchem naprawdę masowym, ogólnonarodowym. Wysłane przed dwoma miesiącami na sztokholmskiej sesji Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju żądanie zakazu broni atomowej, jako narzędzia zastraszania i masowej zagłady ludzi, żądanie rozciągnięcia ścisłej kontroli nad wykonaniem tego postanowienia oraz żądanie uznania za zbrodniarza wojennego tego rządu, który pierwszy broń tę zastosuje, staje się żądaniem milionów ludzi na całym świecie.

Na odbytej niedawno w Londynie plenarnej sesji Biura Stałego Komitetu podkreślono, że pod Apellem Sztokholmskim zebrano już ponad 100 milionów podpisów. Ludzie nierzadziej niż w przeszłości, podnoszą sobie coraz bardziej straszliwą groźbę, która zawisła nad światem, a jednocześnie dostrzegają możliwość zapobieżenia temu niebezpieczeństwu. Apel Sztokholmski podpisują wybitni działacze społeczni i polityczni (Francja — minister finansów Petesche, Włochy — b. premier Vittorio Orlando, Francesco Nitti, Meksyk — b. prezydent Lazaro Cardenas i inni), członkowie akademii nauk, pisarze, duchowni katolicy i protestanci oraz przedstawiciele innych kościołów, artyści i mistrzowie sportu. Ośrodki kierownicze takich masowych organizacji między narodowych, jak Światowa Federacja Związków Zawodowych, Światowa Federacja Młodzieży Demokratycznej, Międzynarodowa Demokratyczna Federacja Kobiet, podpisywali Apel Sztokholmski i wzywali członków swych organizacji do udziału w kampanii zbierania podpisów. Apel ten poparli już Zjednoczenie Wolnych Niemieckich Związków Zawodowych, Wolna Młodzież Niemiecka i inne masowe organizacje. Pod znakiem walki o pokój przeszedł Międzynarodowy Dzień Dziecka.

Kampania zbierania podpisów pod Apellem Sztokholmskim podniosła świadomość polityczną najszerszych mas ludowych, wzbudziła wśród nich zainteresowanie wydarzeniami międzynarodowymi i włączyła je do bezpośredniej walki o pokój. W tych warunkach było by niewybaczalnym błędem osłabiać w jakimkolwiek bądź stopniu działalność Komitetów Obrony Pokoju, tym bardziej, że walka o pokój zaostrza się, że wzmożeni kampanii zbierania podpisów wymagają przygotowania do II Kongresu Obrońców Pokoju, który odbędzie się w Genewie (Włochy) w drugiej połowie października 1950 r.

W wielu krajach głośnym echem odbiła się deklaracja Międzynarodowego Czerwonego Krzyża, nawołująca do zakazu bomby atomowej.

Walka w obronie pokoju nie jest i nie może być sprawą jakiejś jednej tylko partii, organizacji, czy też grupy ludności jednego lub kilku krajów. Jest to sprawa całej postępowej ludzkości, wszystkich ludzi, bez różnicy narodowości, płci, sytuacji społecznej, przekonań politycznych i wyznania — sprawa wszystkich ludzi, którzy pragną pokoju, którzy potępią wojnę, przynoszącą śmierć i zniszczenie. Wypowiadać się przeciwko zakazowi broni atomowej mogą tylko ci, którzy palą nienawiścią do ludzi, tylko wrogowie ludzkości.

Apel Sztokholmski postawił przed każdym działaczem społecznym i kulturalnym, przed wszystkimi partiami i organizacjami, przed sumieniem każdego człowieka najdonioślejsze pytanie współczesności: w obronie pokoju i życia czy też w imię wojny i zniszczenia? Tertium non datur! Od tego pytania nie wolno się uchylać, albowiem odpowiedź nań domagają się narody, albowiem odpowiedź wy maga logika wydarzeń.

Rzeczą najważniejszą w rozwijającej się obecnie kampanii zbierania podpisów pod Apellem Sztokholmskim jest to właśnie, że każdy robotnik, chłop, rzemieślnik, wszystkie parlamenty i ugrupowania parli mentarne, akademie nauk i ich oddziały, kierownice ośrodki związków zawodowych, zreszcie pisarzy, działaczy kultury i innych organizacji społecznych — wszyscy członkowie tych ośrodków kierowniczych, którzy uczucie dąży do umocnienia pokoju, winni złożyć swe podpisy pod Apellem Sztokholmskim. Ci zaś, którzy odmawiają podpisania tego wezwania do pokoju i bezpieczeństwa narodów, niechaj publicznie, otwarcie wytłumaczają, dlaczego odmawiają podpisania tego najważniejszego dokumentu współczesności.

Publiczne przedyskutowanie, w obliczu wszystkich narodów, żądania zakazu broni atomowej przyczyni się do umocnienia pokoju na całym świecie, ujawni znikomą garstkę imperialistycznych ludożerców i ich pacholców, którzy przygotowują nową, krwawą rzecz.

Dyskusja taka rozwija się już w szeregu krajów. We Francji obrońcy pokoju, którzy wezwali do podpisania Apelu Stałego Komitetu wielu działaczy politycznych, toczą publicznie dyskusję, z tymi, którzy odmawia ją podpisania Apelu. W innych krajach obrońcy pokoju domagają się złożenia publicznej deklaracji od tych, którzy odrzucają Apel Sztokholmski.

Publiczne przedyskutowanie zagadnień obrony pokoju nie tylko ujawni tych, którzy przygotowują wojnę, lecz przyczyni się również do rozwiania wielu uprzedzeń i błędnych poglądów wśród uczciwych ludzi, otumanionych propagandą imperialistycznych podżegaczy wojennych. Dzięki temu obóz pokoju stanie się jeszcze bardziej zwarty i zorganizowany, a narody przekonają się naocznie, że podżegacze do nowej wojny stanowią jedynie znikomą garstkę awanturników, którą wspólnym wysiłkiem narodów można i należy okiełznać. Pod tym względem doniosłą rolę mogą odegrać działacze polityczni,

dziennikarze, pisarze, działacze różnych organizacji i ugrupowań, którzy podpisali Apel, precyzując tym samym swój stosunek do zagadnień pokoju i wojny. Zwracając się z wezwaniem do innych działaczy, ugrupowań i organizacji, którzy nie podpisali jeszcze Apelu Sztokholmskiego, pomogą oni nie tylko sprawie pokoju na całym świecie, pomogą oni również tym działaczom i ugrupowaniom w sprzeciwianiu swego stosunku do zagadnień walki o pokój.

W Bułgarii, na Węgrzech, w Rumunii, Czechosłowacji, Polsce, w Niemieckiej Republice Demokratycznej i w wielu innych krajach prawie cała dorosła ludność podpisała już Apel Sztokholmski. Akcja zbierania podpisów rozwija się w Koreańskiej Republice Ludowej. Naród chiński, który wyzwolił się spod jarzma imperialistycznego, z entuzjazmem uczestniczy wraz ze wszystkimi rasy języcznymi pokój narodami w wielkiej bitwie w obronie pokoju. Utworzone w toku tej kampanii tysiące Komitetów Obrony Pokoju po zakończeniu zbierania podpisów nie tylko nie zaprzestają swej szczytnej działalności, lecz wręcz przeciwnie, wzmaga ją i winny ją wzmocnić jeszcze bardziej.

W tych warunkach obowiązek wszystkich uczciwych ludzi, którym drogi jest pokój oraz przyszłość postępu i cywilizacji, polega na tym, aby ustąpić wysiłki w walce o pokój, aby wykorzystywać i popierać swoją inicjatywę mas.

WARSZAWA (PAP). — 1.126 tys. dzieci robotników i chłopów skorzysta z wczasów letnich w roku bieżącym 13 miliardów zł. wyasygnowało Państwo na akcję kolonijną

WARSZAWA (PAP). — 1.126 tys. dzieci robotników i chłopów skorzysta z wczasów letnich w roku bieżącym 13 miliardów zł. wyasygnowało Państwo na akcję kolonijną

WARSZAWA (PAP). — 1.126 tys. dzieci robotników i chłopów skorzysta z wczasów letnich w roku bieżącym 13 miliardów zł. wyasygnowało Państwo na akcję kolonijną

## Prezydent Wilhelm Pieck i premier Grotewohl zwiędzają w Berlinie wystawę „Dziecko w Polsce“

BERLIN (PAP). — W dniu 12 bm. w reprezentacyjnej Sali Kolumnowej gmachu rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej w Berlinie, udekorowanej barwami polskimi i demokratycznymi Niemiec — nastąpiło otwarcie wystawy pod nazwą „Dziecko w Polsce“

Na otwarcie przybyli: prezydent NRD — Wilhelm Pieck, premier Otto Grotewohl, wicepremier Nuschke, ministrowie, członkowie korpusu dyplomatycznego oraz liczni przedstawiciele społeczeństwa.

Zebranych powitał sekretarz generalny Niemiecko - Polskiego Towarzystwa — Karl Wloch, po czym zabrał głos premier Grotewohl.

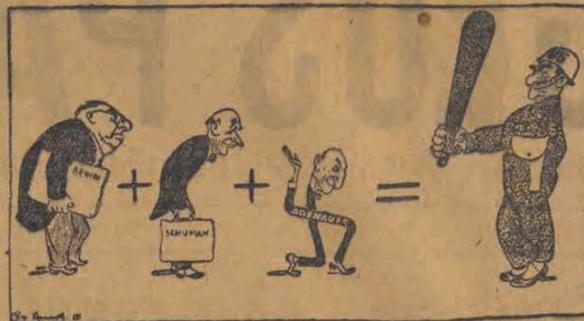
Przypominając w swoim przemówieniu barbarzyńskie posunięcia hitlerowców, które w rezultacie przyniosły straszliwe spustoszenia wśród najmłodszego pokolenia polskiego w latach wojny, premier Grotewohl wyraził fakt przymusowego wysłania 200 tysięcy dzieci polskich na roboty do Niemiec. Z liczby tej zaledwie 22 tysiące dzieci powróciło do ojczyzny — powiedział Grotewohl. — W tym, co jest bardzo charakterystyczne — z obszarów wchodzących obecnie w

## W 6 rocznicę bestialskiego czynu hitlerowców w Oradour sur Glane

GENEWA (PAP). — Z Paryża donoszą, że w szóstą rocznicę bestialskiego wymordowania przez hitlerowców mieszkańców miasteczka Oradour sur Glane na placu przed kościołem, w którym SS-owcy spálili kobiety i dzieci, odbyła się wielka manifestacja ludowa z udziałem tysięcy osób przybyłych z całej Francji. Na manifestacji przemawiali: deputowany Tillon, Paul Eluard oraz członkowie rodziny ofiar.

Obronie pokoju — sprawie, obchodzącej wszystkie narody — poświęcają obecnie wszystkie swe siły, całą energię najbardziej zahartowani i odważni bojownicy o pokój na całym świecie, jakimi byli, są i będą partie komunistyczne i robotnicze. Demaskują one kłamstwa agentów imperializmu o fatalnej nieuchronności wojny, walczą przeciwko niedocenianiu niebezpieczeństwa wojny, które prowadzi do demobilizacji obrońców pokoju i pomaga jedynie agresorom. Wykazują one ludom, że siły pokoju znacznie przewyższają siły podżegaczy do nowej wojny. Zwarcie i zorganizowanie powstające do walki w obronie pokoju, narody udaremnią zbrodnicze plany imperialistów.

(„O trwały pokój, o demokrację ludową“)



„Wielka czwórka“ po — amerykańsku

Rys. B. Jefimow.

## USA tłumią rozwój handlu w Europie — stwierdza przedstawiciel ZSRR - Arutunian na sesji Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ

GENEWA (PAP). — Na sesji Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ toczyła się dyskusja nad sprawozdaniami poszczególnych komitetów.

Podczas dyskusji nad sprawozdaniem komitetu do rozwoju handlu między krajami europejskimi delegacja radziecka wystąpiła z propozycją podjęcia środków przeciwko dumpingowi amerykańskiemu na rynkach europejskich oraz przeciwko stosowaniu przez USA oraz w niektórych

krajach marshallowskich, znajdujących się pod naciskiem USA, — dyskryminacji w handlu ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej.

Zarówno dyskryminacja, uprawiana przez Stany Zjednoczone wobec krajów Europy Wschodniej, jak i dumping — stwierdził przedstawiciel ZSRR, Arutunian — pogarszają sytuację gospodarczą Europy Zachodniej. Arutunian zaznaczył, że Niem-

cy Zachodnie tracą z powodu ograniczenia obrotów handlowych z Europą Wschodnią — przeszło 655 milionów dolarów rocznie.

Omawiając propozycję sekretariatu Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ w sprawie rozszerzenia stosunków handlowych między Europą Wschodnią a Zachodnią Arutunian oświadczył:

Związek Radziecki wita inicjatywę sekretariatu. Perspektywy rozwoju handlu między krajami Europy Wschodniej i krajami Europy Zachodniej ulegają poprawie. Komitet dla rozwoju handlu na przed sobą poważną przyszłość.

Reprezentanci USA i Wielkiej Brytanii w krótkich oświadczeniach usiłowali uzasadnić politykę dyskryminacji w handlu. Delegat Jugosławii w przemówieniu pełnym insynuacji pod adresem krajów demokracji ludowej usiłował odwrócić uwagę od zarzutów, wysuniętych przeciwko imperium amerykańskiemu.

Dwuszyjne oświadczenie jego spotkało się z należytą odprawą delegata radzieckiego, delegata polskiego i przedstawicieli innych krajów demokracji ludowej.

## Delegat polski demaskuje dywersyjne wystąpienie delegata titowskiego

Delegat polski zaznaczył, że wzorem współpracy międzynarodowej, opartej na zasadzie równości i poszanowania suwerenności — jest współpraca gospodarcza między ZSRR a krajami demokracji ludowej.

W dalszym ciągu swego przemówienia dr Suchy wystąpił przeciwko dywersyjnemu przemówieniu delegata titowskiego. Mówca stwierdził: Kilka titowska świadomie sabotowała układy ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej. Tych faktów nie zmienia żadne kłamliwe oszczerstwa, wygłaszane przez delegata titowskiego, który jest marionetką delegacji amerykańskiej.

## W trosce o najmłodszych obywateli

# 1.126 tys. dzieci robotników i chłopów skorzysta z wczasów letnich w roku bieżącym 13 miliardów zł. wyasygnowało Państwo na akcję kolonijną

WARSZAWA (PAP). — 1.126 tys. dzieci robotników i chłopów skorzysta z wczasów letnich w roku bieżącym 13 miliardów zł. wyasygnowało Państwo na akcję kolonijną

WARSZAWA (PAP). — 1.126 tys. dzieci robotników i chłopów skorzysta z wczasów letnich w roku bieżącym 13 miliardów zł. wyasygnowało Państwo na akcję kolonijną

WARSZAWA (PAP). — 1.126 tys. dzieci robotników i chłopów skorzysta z wczasów letnich w roku bieżącym 13 miliardów zł. wyasygnowało Państwo na akcję kolonijną

ne, spółdzielnie produkcyjne, względnie obiekty przemysłu rolnego. Dzieci wiejskie w czasie wycieczek do miast zwiędzają fabryki, kopalnie, muzea itp.

Specjalną uwagę zwrócono na u-

owszechnienie sportu i wychowania fizycznego wśród młodzieży.

M. in. wyasygnowano 320 mln. zł. na zakup sprzętu sportowego dla punktów wczasowych.

## Produkcja energii atomowej we Francji pod kontrolą amerykańskich podpalaczy świata

GENEWA (PAP). — Ukazujący się w Paryżu tygodnik „Humanite-Dimanche“ omawia pobyt we Francji b. przewodniczącego amerykańskiej komisji energii atomowej Lilienthala i stwierdza, że przybył on do Europy w charakterze „wędrownego ambasadora“ prezydenta Trumana dla spraw energii atomowej.

Lilienthal — pisze „Humanite-Dimanche“ — jest takim samym „ambasadorem wędrownym bomby atomowej“, jak Harriman — „ambasadorem wędrownym planu Marshalla“.

a Jessup „ambasadorem wędrownym dla spraw Dalekiego Wschodu“.

Jak wynika z dokumentów, znajdujących się w naszym posiadaniu — pisze dalej „Humanite-Dimanche“ — Lilienthal ma zająć się we Francji „całkowitą reorganizacją komisariatu dla spraw energii atomowej“ — czyli innymi słowy, całkowitym podporządkowaniem produkcji energii atomowej we Francji amerykańskiemu podżegaczom wojennym. W taki sam sposób francuski sztab główny został podporządkowany generałowi Bradleyowi a gospodarka francuska — kontroli Harrimana.

W tych warunkach — stwierdza w zakończeniu tygodnik — usunięcie profesora Joliot-Curie ze stanowiska wysokiego komisarza dla spraw energii atomowej nabiera specjalnego znaczenia.

## Klasa robotnicza Austrii jest jednolita w swym dążeniu do pokoju

WIEN (PAP). — 11 czerwca br. austriacki kongres obrońców pokoju kontynuował swe obrady. Uczestnicy kongresu przyjęli gorącą owacją przybyłych na kongres obrońców pokoju — Jeana Laffitte'a, radzieckiego pisarza Anatola Sofronowa, pisarza

polskiego Leona Kruczkowskiego, ministra zdrowia Republiki Czechosłowackiej — księdza Plojbara, przedstawiciela obrońców pokoju w Niemieckiej Republice Demokratycznej — prof. Hawemann i pozostałe delegacje zagraniczne.

W czasie porannego posiedzenia kongresu na salę przybyły cztery młodzieżowe sztafety pokoju, które przekazały kongresowi formularze Apelu Sztokholmskiego z podpisami mieszkańców prowincji austriackich.

Na posiedzeniu popołudniowym członek Rady Naczelnej austriackich związków zawodowych — Otto Hurrskarżył prawnicze kierownictwo austriackiej Federacji Związków Zawodowych o to, że wbrew statutom Federacji występuje przeciw ruchowi w obronie pokoju, a nawet zakazało swym członkom podpisywania Apelu Sztokholmskiego.

Jednak członkowie związków zawodowych nie pozwolili się zastraszyć — klasa robotnicza Austrii jest jednolita w swym dążeniu do pokoju i popiera Apel Sztokholmski, domagając się zakazu broni atomowej.

Przedstawiciel Wolnej Młodzieży Austriackiej — Steiner, który bawił niedawno w ZSRR, opowiedział o sta nowczej woli pokójowców radzieckich. Młodzież austriacka — powiedział Steiner — słubuje z trybunu kongresu, że nigdy nie będzie walczyła przeciwko narodowi radzieckiemu.

Zebrań burzą oklasków i powstaniem z miejsc powitali wystąpienie sekretarza Związku Pisarzy Radzieckich — Anatola Sofronowa.

## Spekulanci i łapownicy w rządzie de Gasperiego oskarżeni o złodziejstwa i nadużycia

RZYM (PAP). — Włoska opinia publiczna oburzona jest skandalem korupcyjnym, kompromitującym poważnie frakcję parlamentarną partii chrześcijańsko - demokratycznej oraz jej przedstawicieli w rządzie.

Przewodniczący Związku b. Kombatantów, chrześcijańsko - demokratyczny poseł Ettore Viola, oskarżył o

korupcję ministra poczty, telegrafów i telefonów — Giuseppe Spattaro i szereg posłów chrześcijańsko - demokratycznych. Skandal rozpoczął się jeszcze w okresie kryzysu rządowego w styczniu b. r., gdy Viola zażądał od de Gasperiego, by nie przyjął Spattaro w skład gabinetu.

De Gasperi odrzucił to żądanie, po czym Viola ogłosił artykuł, w którym stwierdził, że w rządzie i we frakcji parlamentarnej partii chrześcijańsko - demokratycznej gnieźdzą się spekulanci i łapownicy, którzy wykorzystują swe stanowiska służbowe dla osobistego bogactwa się.

Postawie liberalni zażądali przeprowadzenia śledztwa przez komisję parlamentarną. Większość chrześcijańsko - demokratyczna od początku usiłowała nie dopuścić do rozpatrywania tej sprawy w parlamencie.

W odpowiedzi na to poseł Viola sprzecywał swe zarzuty i stwierdził, że Spattaro otrzymał olbrzymie pensje (75 milionów lirów rocznie)

Janina Starczevska

Inspektor kontroli technicznej w PZPW Nr 6

# W walce o ułamek procentu primy

## Jak podnieśliśmy jakość produkcji w naszych zakładach



Panował u nas przedtem taki zwyczaj, że surowiec przyjmowano bez żadnej klasyfikacji, a tymczasem zdarzało się, że otrzymywaliśmy taśmy czesanki zbyt cienkie, że w argonie tkwily różne nieczystości, które uwiadczały się potem w przędzy. Zaprowadziłam więc zwyczaj czyszczenia surowca oraz inny zwyczaj — reklamowania niedopiętych w tych zakładach, które przysyłały nam brudne lub nie posiadające właściwej wagi taśmy. Przyznam się, że początkowo nie przypuszczałam nawet, że zakłady te będą nam wdzięczne za takie postawienie sprawy. Zdziwiłam się mi le, gdy kierownictwo PZPW Nr 4 stwierdziło, że dzięki naszym reklamom mogło poprawić jakość swej produkcji.

### Dobre nopuszczenie — gwarancją wysokiej jakości

Bedąc bardzo często na salach produkcyjnych, wiele uwagi poświęcam pracy przadek i przedczar. Gdy widzę, że ktoś spośród nich nierówno przykreca, nawijam wtedy przędze z jednej kopki na deseczkę i pokazuję przadce występujące wyraźne błędy w jej produkcji. Gdy mimo częstych uwag i pomocy instruktora ów ktoś nie po prawi swej pracy, zostaje usunięty na inny odcinek. Takie wypadki zdarzają się jednak bardzo rzadko. Na ogół obsługa maszyn przedczarowych po zapoznaniu się ze swoimi błędami podnosi wyniki swej pracy. Muszę tu pochwalić naszą młodzież, która zagrzana przykładem tow. Ziobryczyka, organizatora pierwszego zespołu na samoprznościach wózkowych, wybitnego przewodnika pracy, podnosi stale swe kwalifikacje zawodowe.

### Brakarze walczą o jakość

Gdy objełam stanowisko inspektora kontroli technicznej, jakoś na szesj produkcji wyrażała się cyfra 93 proc. Po uzgodnieniu z całą załogą i kierownictwem zakładu postanowiliśmy właśnie na Międzynarodowy Dzień Kobiet, na dzień 8 marca, podnieść ilość primy do 96 proc. Trzeba było więc znaleźć nowe sposoby, prowadzące do poprawy produkcji. Zwróciłam uwagę na brakarkę. Dawniej nie urządzano u nas odpraw brakarskich, nie mobilizowaliśmy brakarzy do walki o jakość. Wprowadziłam więc zwyczaj co-miesięcznych odpraw, na których brakarze przedstawiają swe, notowane w ciągu miesiąca — uwagi, stawiają wnioski. Obecni na odprawach przedstawiciele dyrekcji, przewodniczący, zapoznają brakarzy z sytuacją, wskazując na odcinki, wymagające niezbędnej poprawy. Brakarze nasi obecnie nie tylko klasyfikują przędzę, lecz w każdej wolnej chwili kontrolując pracę robotników, walczą o każdy ułamek procentu primy.

### Racjonalizacja pomaga usuwać błędy

Na dzień 8 marca osiągnęliśmy już 96,31 proc. primy. Na 1 Maja podjęliśmy zobowiązanie podnieść ją do 98 proc. primy.

Rozmyślałam stale nad wykryciem nowych źródeł, wiodących do ulepszenia naszej produkcji. I otóż przyszło mi na myśl kilka pomysłów. Obserwując w fabryce proces farbowania argony, usiłowałam wykryć przyczyny „filcowania się” tych pasm, które wisiały w pobliżu pompy rozpryskującej farbę. Do szłam do wniosku, że powoduje to zbyt silny strumień farby. Zapropo nowałam więc rozwieszenie płacht płócennych, łagodzących działanie pompy. Pomysł okazał się słuszny. Nie mamy więcej wypadków „zbi-jania się” przędzy.

Zastanawiając się nad przyczyną niskiej jakości niektórych gatunków przędzy zauważyłam, że niesłusznie nie wyodrębniłam obręczniaków taśmowych od obręczniaków sznurkowych, dając na te maszyny wszystkie gatunki wełny. Tymczasem na podstawie prób, przeprowadzonych przeze mnie okazało się, że na obręczniakach taśmowych, które dzięki większej ilości rolek wyciągowych dają równiejszą przędzę — o wiele lepiej idzie przędza z mieszanek, na sznurkowych zaś lepiej udają się gatunki szlachetniejsze. Ten pomysł także okazał się słuszny i przyniósł

nam dalszą poprawę w dziedzinie jakości. 1 Maja osiągnęliśmy 98,77 proc. pierwszego gatunku.

### Ciągle pracuję nad sobą

Oczywiście, nie poprzestajemy na dotychczasowych sukcesach. Na 22 lipca nasz aparat brakarski podejmuje zobowiązanie wyuczenia nowych sił, potrzebnych nam niezbędnie na różnych oddziałach produkcyjnych. Będziemy się starali w dalszym ciągu podnosić odsetek primy.

Ta twórcza praca przynosi mi wiele radości i zadowolenia. Staram się podnosić me kwalifikacje zawodowe, pilnie studiuję pisma techniczne, czynnie uczestniczę w klubie racjonalizatorów.

Ostatnio ukończyłam krótki kurs buchalteryjny, niezbędny przy obliczaniu pomiarów włókna i obchodzeniu się ze skomplikowanymi aparatami, służącymi do kontroli technicznej. Wiem bowiem, że podnosząc me kwalifikacje, będę mogła lepiej i pożyteczniejszym pracować dla dobra moich zakładów.

PZPW Nr 6 znam, jak swolch dziesięć palców. Upiętno mi tutaj 29 lat życia. Na jakich maszynach pracowałam? W jakich oddziałach? Naprawdę, trudno byłoby wyliczyć. W okresie przedwojennym gdy dzia-łając w KPP stale brwałam wyrzu cana z fabryki i przyjmowana znów na nowych warunkach, „obie-głam” dosłownie cały cykl produkcyjny. Potrzeba było kogoś na gremple — szłam na gremple, bra kowało robotnika w pralni surowca — posyłało mnie do pralni. I tak było w ciągu wielu lat. Tak więc poznałam dokładnie cały proces powstawania przędzy wełnianej od początku do końca.

Gdy w Polsce Ludowej po powro cie do dawnej fabryki zostałam bra karka, a potem starszą brakarką praca ta nie sprawiała mi już więk szej trudności. Znałam się dobrze na jakości przędzy, wiedziałam, jak ją klasyfikować, umiałam wyszuki wać przyczyny i źródła błędów. Mi mo to jednak, gdy oznajmiono mi, że mam objąć stanowisko inspektora kontroli technicznej, byłam w o-bawie, że nie sprostatm tym zadani-om. I może bym się nawet nie zdecydowała, gdyby nie pomoc i u-silne namowy dyrektora technicz-nego, tow. Wierzbickiego oraz sek-retarza organizacji podstawowej, tow. Pietrzaka. Muszę od razu po-wiedzieć, że ich stosunek wobec mnie, pomoc z jaką spotykałam się na każdym kroku, ogromnie ułatwi-ły mi pierwszy okres pełnienia na-wych funkcji, a i w dalszym ciągu w naszej organizacji partyjnej i w dyrekcji znajduję stale oparcie.

### Klasyfikacja surowca — pierwszym zadaniem

Gdy minal pierwszy „strach” przed odpowiedzialnością rozjezra-łam się po tym terenie pracy i — jak się to mówi — zakasawszy rekawy przystąpiłam do roboty. Nie jestem uczona, ukończyłam za-łedwie szkołę powszechną, ale praktyk — jak już powiedziałam — jest chyba za mnie niezły. Totęz dość szybko zorientowałam się, co wpły-wa na obniżenie jakości naszej pro-dukcji.

# Delegaci na III Zjazd Włókniarzy przygotowują się do obrad

Tow. Antoni Warda, delegat wybrany na III Zjazd Włókniarzy przez załogę Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. Armii Ludowej (PZPB w Rudzie), już dziś myśli o te-matach i zagadnieniach, które zamie-rza poruszyć na Zjeździe.

— Pierwsze zagadnienie, z którym wystąpię, to sprawa opieki nad robotnikami, uczestniczącymi we

współzawodnictwie długofalowym. Tak się jakoś u nas dotąd dziwnie składało, że największą opieką spo-śród nich cieszyli się ci, którzy wy-nikowali i przekraczali swe zobowia-zania, natomiast zupełnie pomijano robotników, którym z trudnością przychodziło wykonanie podjętych zobowiązań. W wyniku takiego po-stępowania wielu tkaczy i tkaczek

zależały się, a przecież należało przede wszystkim im pomóc, własn-ie ich otoczyć szczególną opieką, gdyż od tego zależy w dużym stopniu przedterminowe wykonanie naszych planów produkcyjnych. Większą opieką trzeba też będzie otoczyć racjonalizatorów i nowato-wo, inicjatorów wszelkich akcji zo-bowiązańowych, zakrojonych na sze-

roka skale. Musimy walczyć o pre-mię dla nich, zachęcić i innych do dalszej owocnej pracy dla Polskiej Ludowej.

Sekretarz rady zakładowej za-kładów im. Armii Ludowej tow. Józef Kołodziejczyk — zwraca uwagę na jeszcze jedną ważną sprawę, którą należy poruszyć na III Zjeździe. Zakłady im. Armii Ludowej straciły w ciągu mi-nionych dwu miesięcy 100 dniówek na skutek złego rozplanowania urlo-pów i niezgodnienia ich z Funduszem Wczasów Pracowniczych. Terminy urlopów robotników tych zakładów nie odpowiadają terminom skierowań na wczasy, a na wczasy każdy chciałby jechać. Nowe władze związkowe muszą zaprowadzić porządek w tej dziedzinie i uzgodnić rozdzielniki FWP z urlopami.

Załogę Zakładów Przemysłu Weł-nianego im. Ludwika Waryńskiego reprezentować będzie na Zjeździe Włókniarzy tow. Herman Nickle-wicz. Tow. Nickiewicz zamierza poruszyć w dyskusji kwestię szkolenia niewykwalifikowanych, tzw. niepro-duktynnych tkaczy.

— Nad słabą pracą niektórych tka-czy nie można przechodzić do por-ządku. Nie wolno z nich rezygnować. Trzeba ich szkolić, podwyż-szać ich kwalifikacje zawodowe, gdyż od nich w dużym stopniu za-leży, czy przekroczy my nasze plany, czy też nie.

Poza tym tow. Nickiewicz zamierza też poruszyć różne bolączki społeczne, między innymi sprawę ubrań robo-czych, należnych niektórym pracow-nikom umysłowym. Termin Zjazdu już blisko — o-świadcza tow. Nickiewicz, dlatego już teraz trzeba się zastanowić nad tymi sprawami. Chcę podnieść w dyskusji te sprawy, które są bolączką nie tylko naszego zakładu, ale rów-nież i innych fabryk włókienniczych.

### O przestrzeganiu ustawy o dyscyplinie pracy

# Dlaczego lekarze Ubezpieczalni nie chcą chorym wydawać zaświadczeń?

Chciało by się już raz wreszcie przestać pisać że o naszej Ubezpieczalni Społecznej, raz już zakończyć „ubezpieczalniane bolączki”, od których aż roi się w gazecie, a „machnąć” sążnisty artykuł na temat tzw. osiągnięć. Że już w U. S. po biurkra-cji nie pozostało ani śladu, że opieka i troska o zdrowie chorego nie budzi zastrzeżeń, że zaświadczenia lekar-skie są prawidłowo wystawiane (nie takie, jakimi legitymują się handlar-ze z Placu Tamtego). Lecz, niestety, tego rodzaju optymistyczne ma-żenie rozprasa „naga” rzeczywistość masowo napływające listy: skargi czytelników, narzekania robot-ników, uzyskiwania na Biurokrację, na lekarzy, na oszczędność i niezyczli-wość zarządzeń, rzucających chorym istnie klody pod nogi.

A oto, żeby nie być gołosłownym, jeszcze jeden „kwiatek” z tej niwy. Wiadomo wszem i wobec, że wpro-wadzona u nas została w życie nowa

ustawa o zabezpieczeniu socjalistycz-nej dyscypliny pracy. Niewiele jest chyba osób, które dotychczas nie za-poznają się bliżej z tekstem ustawy, — bo przecież każdy chce wiedzieć, do czego ma prawa i jakie na nim spoczywają obowiązki. Wydawało by się więc, że kto, jak kto ale kierow-nictwo Ub. Społecznej obarczone po-ważną odpowiedzialnością za prze-strzeganie ustawy o dyscyplinie pra-cy, dokładnie zna wszystkie punkty ustawy. Niestety sprawa przedstawia się inaczej. Kierownictwo naszej U-bezpieczalni śnać nie zdążyło dotych-czas zgłębić szczegółów ustawy, a w każdym bądź razie nie dotarło jesz-cze do punktu 4 paragrafu 5, który najwyraźniej w świetle opinia: „Władze, urzędy i instytucje w swo-im zakresie działania powinny wy-dawać pracownikowi na jego żądanie zaświadczenie, stwierdzające okolicz-ności, mogące usprawiedliwić nieobec-ność w pracy”.

Ten punkt pozostaje jeszcze zupeł-nie nie obej pracownikom U. S. Jakże zaś wynikają skutki z tego tak opisane go zapoznawania się z ustawą?

Oto z różnych zakładów pracy do-biegają nas skargi, że lekarze U. S. nie chcą wystawiać zaświadczeń, wpi-sując tylko swe „orzeczenia” do księ-żeczki ubezpieczeniowej. Jakich więc dowód stwierdzający chorobę ma przedstawić i zostawić danym pracownik w wydziale personal-nym? Boć przecież personalny wola o zaświadczenie, gdyż w myśl para-grafu 14 ustawy „wszelkie dokumen-ty, związane z nieobecnością pracow-nika, powinny być przechowywane pod odpowiedzialnością”. A wszak niesłusznym byłoby zabierać ubez-pieczonemu księżeczkę i przechowy-wać ją, jako „dowód”.

Sytuacja naprawdę dość trudna do rozwiązania. Tym bardziej, że niektó-ry lekarze ani słuchać nie chcą o wy-stawianiu zaświadczeń. Lekarz rejonowy dr. Przedziecka na przykład na usilne prośby ob. Tomaszewskiej, zatrudnionej w PZPDz. im. Duracza, błagającej o zaświadczenie — wypis-sala jej, owszem ale... zaświadczenie, że zaświadczeń się nie wydaje.

Sądźmy, że coś tu mocno nie jest w porządku. Coś tu aż nazbyt technie biurokracja.

A może by tak jednak nie utrudniać ludziom życia, odzalaować trochę papieru oraz atramentu i wspólnie z wszystkimi realizować w pełni prze-pisy ustawy?

(Sam.)

# NASI KORESPONDENCI

## Zebrania partyjne nie odbywają się u nas

Normalnie działająca organi-zacja partyjna ma ustalony kalen-darzyk zebrań zarówno szkolenio-wych, jak i partyjno-organizacyj-nych. Kalendarzyk taki niewątpli-wie stanowi dużą pomoc przy właściwym rozplanowaniu pracy przez egzekutywę.

Inaczej się jednak dzieje w ZZZ Kap. Oddział A. Zebrania organizacji podstawowej tych za-kładów, liczącej ponad 100 członków, odbywają się od przy-padku do przypadku, bez jakiegokolwiek z góry systemu czy pla-nu. Dość powiedzieć, że od stycz-nia br. odbyły się u nas dotychczas zaledwie 3 zebrania partyjne, przy czym ostatnie 24 kwiet-nia br.

Trudno sobie wyobrazić, jak może wypełniać swe odpowiedzial-ne zadania organizacja partyjna, która nawet zebrań nie odbywa. Taka organizacja nie jest w stanie kierować życiem politycznym zakładu pracy, nie zdoła w porę reagować na niedobory produkcyj-ne, na braki i niedomagania. Uważam, że tego rodzaju sytu-

acja jest niedopuszczalna na dłuż szą metę. Praca organizacji partyjnej przy Zakładach Kapelus-zniczych powinien zainteresować się Komitet Dzielniczy Śródmieście Lewa.

J. Stopezyk  
ZZP Kap. Oddział A.

## Karygodne marnotrawstwo Dopuszczono do zniszczenia 6 krosien

W kwietniu 1949 r. specjalna ko-misja CZPIG udała się na teren dawnej firmy J. Rafalak, celem zbadania stanu porzuconych tam 6 krosien. Komisja ustaliła wów-czas, że krosna te z powodzeniem mogą być jeszcze wykorzystane

w produkcji. Wkrótce po tym wy-mieniony lokal został zajęty przez nieuprawnionych do tego osobni-ków, którzy krosna zdemolowali, a części porzucili podwórku. W grudniu 1949 r. CZPIG wysłał ponownie komisję do lokalu b. firmy Rafalak. Okazało się, że w tym czasie z 6 dobrych krosien pozostała jedynie kupa porozkre-kanego złomu. Jak się dowiadujemy, części zniszczonych krosien zostały przekazane spółdzielni „Ta-śma” do ewentualnego wykorzysta-nia przy montowaniu nowych krosien. Jest jednak rzeczą niezbędną, a-by prokuratura zajęła się bliżej sprawą wymienionych krosien. Trzeba znaleźć winnych karygod-nego zniszczenia 6 dobrych kros-ien, które mogłyby jeszcze dłu-gie lata wytwarzać cenne warto-ści gospodarcze.

Michał Laguniak  
korespondent chłopski „Głosu”  
Pruszków, pow. łaski

## Czyn Melioracyjny zrealizowany

Już przed terminem, tj. przed 10 bm., chłopci gminy Pruszków pow. łaskiego wykonali swe zo-bowiązania ku uczczeniu 6 roczni-cy PKWN. Ogólne zobowiązania podjęte przez całą gminę obejm-owały konserwację i renowację 4,5 km. kanałów odpływowych. Wy-konano 5,8 km. Oznacza to, że zo-bowiązania zostały przekroczone. Na wyróżnienie zasługują chłopi gromady Rososza i Komostek, którzy zobowiązali się doprowa-

dzić do stanu używalności 500 m. urządzeń melioracyjnych, a wyko-nali 1400 m. Chłopci gminy Pruszków wykaza-li w ten sposób, że łącznie z klasą robotniczą pragną przyczynić się do budowy potęgi gospodarczej Polski Ludowej, a tym samym do stworzenia dobrobytu mas pracu-jących miast i wsi.

## Z frontu walki o socjalistyczną dyscyplinę pracy

W dniu wczorajszym w PZPB im. Okrzei (PZPB Nr. 7) nieusprawiedliwiona nieobecność wynosiła 0,6 proc. Do pra-cy spóźnili się Helena Szulc 8 min., Wł. Suligórska 8 min. oraz Zofia Gawor 35 min.

W PZPW Nr 3 w dalszym ciągu zaznacza się dość wysoki procent nieusprawiedliwionej nieobecności, bo aż 1,01 proc. Spóźnili się do pracy o 5 min. — Zb. Szadkowski, o 8 min. — Alicja Waclawiak i Wł. Kubiak.

W Państw. Zakł. Przem. Dzw. i Galanterijnego Nr. 4 nieusprawiedliwiona nieobec-

ność wynosiła wczoraj 0,31 proc. Do pracy spóźnili się: 7 min. Zofia Ocińska i o 13 min. Leokadia Ocińska.

W PZPW Nr. 40 do pracy nie zgłosił się Roman Kapuściński nie usprawiedliwiającej swej nieobecności.

Spóźnił się zanotowano. W PZPB im. Dzierżyńskiego oddział B — ob. Henryka Świ-derek, która otrzymała od lekarza 5 dni zwolnienia dla opieki przy chorym dziecku, ponieważ stan zdrowia dziecka nadszpedzanie szybko popra-wił się, już po dwóch dniach stawiała się do pracy.

# Zaostrzyć broń krytyki i samokrytyki

„Więcej krytyki i samokrytyki — oto podstawowy wniosek jaki się nasuwa, gdy czytamy sprawozdania z naszych konferencji partyjnych, gdy obserwujemy działalność naszych urzędników państwowych i naszą pracę społeczną w wielu dziedzinach”. (Z referatu towarzysza Bieruta, wygłoszonego na IV Plenum KC PZPR).

Od IV Plenum KC naszej partii dzieli nas zaledwie miesiąc, ale mimo to można stwierdzić, że jego wytyczne stały się już ogromną, nieocenioną pomocą w ujawnianiu dotychczasowych błędów, stały się bodźcem do przełamywania sporów, podniosły bojowość szeregów partyjnych, śmiałość w wysuwaniu do pracy nowych ludzi, młodych kadr.

Dyskusje na zebraniach sprawozdawczych z Plenum, głosy z terenu, fakty notowane przez naszą prasę partyjną — wykazały, że jeszcze za mało jednak posługujemy się wypróbowanym i niezawodnym orężem na szel partii: krytyką i samokrytyką.

Partia nie może spełnić swej kierowniczej roli, jeżeli nie dostrzeże braków w swej pracy, jeżeli bo się przyzna do błędów, bo się o nich może otwarcie i szczerze, jeżeli usiłuje zatuszować bolączki, jeśli nie znosi krytyki i samokrytyki i jest przeniknięta uczuciem zadowolenia z siebie. Wodźstwo proletariatu, towarzysze Lenin i Stalin, uczyli nas, że stosunek partii do jej błędów jest jednym z najważniejszych i najważniejszych sprawdzianów jej powagi i wywiązywania się z obowiązków. Otwarte przyznanie się do błędów, wykrycie ich przyczyn, zanalizowanie warunków, które je zrodziły, gruntowne omówienie sposobów naprawienia błędów — to droga rozwoju i umacniania partii.

Krytyka i samokrytyka umacnia łączność kierownictwa partii z masą członkowską, wychowuje masę, a jednocześnie pozwala kierownictwu partyjnemu uszywać się od mas, jest potężnym orężem w walce z wypaczeniami i nadużyciami, z biurokrytami.

tyzmem, ze złymi narowami, które osłabiają nasze osiągnięcia i hamują nasz marsz do socjalizmu.

Od czasu III Plenum, które w całej rozciągłości postawiło przed partią sprawę walki o czujność rewolucyjną, walki z wypaczeniem stylu pracy partyjnej, wielu towarzyszy dzięki umiejętnemu stosowaniu krytyki i samokrytyki potrafiło ustrzec się od błędów, podniosło poziom swej pracy partyjnej, usprawniło wykonywanie swoich zadań.

Niestety, znaleźli się jednak i tacy, którzy bądź wstydliwi się, bądź bał krytyki, byli również tacy, którzy jej nienawidzili i usiłowali ją tłumaczyć, odwołując się do dyktandów, administracyjnych metod nacisku. Przykładów takiego postępowania jest jeszcze nie mało.

Przed kilkoma dniami „Trybuna Ludu” zamieściła w dziale „Z życia partii” znamienny artykuł o stosunkach, jakie panowały w warszawskich Miejskich Zakładach Komunikacyjnych „Wola”. Dwie doskonale pracownice i oddane partii aktywistki, tow. tow. Cieślakowska i Gawrych, widząc niezdrowe, kumoterskie stosunki w swym dziale śmiało i odważnie skrytykowały kierownika Głińskiego. Wydawało by się, że jako członek partii przyjmie on słuszne zarzuty, przemyśli swe błędy i należeć się do nich ustosunkuje. Stało się jednak wręcz przeciwnie. Przy pomocy dyrektora Michałowicza, również członka partii, postanowił po dyktandach „przywrócić porządek” i usunąć tych, którzy „są jakoby „sieją fermentu”. Obie towarzyszki dostały wymówienie jako „pracownice uciążliwe dla przedsiębiorstwa”.

Rzecz jasna, sprawa nie zakończyła się na tym — zajęła się nią Komisja Kontroli Partyjnej przy Komitecie Warszawskim. Dwie wartościowe członkinie naszej partii znalazły pomoc i opiekę, a w stosunku do winnych została wyciągnięta konsekwencja. Ale fakt, że takie zajęcia było możliwe świadczy o tym, że organizacja partyjna źle pracowała, że była oderwana od życia, od masy członkowskiej, że nie rozumiała, jak potężnym i niezawodnym orężem jest krytyka i samokrytyka.

Podobnie przedstawiała się sprawa kierownika — Kellera w PZPB im. Stałina w Łodzi. Człowieka, który chciał „zakneblować usta krytyce” i policzyć się z „krytykiem” — spotkała ostra i zasłużona kara.

„Nieskrępowana i twórcza krytyka i samokrytyka — czytamy w statucie naszej partii — wypływająca z demokracji wewnątrzpartyjnej, jest warunkiem rozwoju partii i świadomej nie mechanicznej dyscypliny w jej szeregach”.

Krytyka i samokrytyka powinna być stałą metodą w naszej pracy. Dzięki niej partia pobudza swych członków do żywszego udziału w omawianiu ważnych zagadnień, wykonywaniu podjętych uchwał, dzięki niej można do korzeni obnażyć błędy i braki w pracy, sprawdzić, przez przysłuchiwanie się głosowi masy członkowskiej, słuszność polityki partii na danym odcinku.

Dlatego też partia nasza piętnuje wszystkich tych, którzy w jakikolwiek sposób usiłują hamować i dusić krytykę, gromi niedbały, niechlujny stosunek do ludzi, tępi wszelkie przejawy dyktandostwa i biurokratycznego „odgórnego” administrowania. „Zdrowa, rozsądna krytyka jest potrzebna partii jak słońce i powietrze człowiekowi” — powiedział na IV Plenum towarzyszy Bierut. Musimy nauczyć się prawdziwie, po bolszewicku, władać niezawodnym orężem krytyki i samokrytyki.

K. J.

## Kolonie letnie



Oddział Warszawski TPD zorganizował w bieżącym roku po raz pierwszy, poza koloniami letnimi, przewiezienie niektórych dzieci z przedszkoli już w czerwcu poza Warszawę. W Dąbrowie Leśnej i Smoszewie znajduje się w bardzo dobrych warunkach mieszkaniowych i zdrowotnych około 120 dzieci z różnych przedszkoli. Na zdj.: Dzieci na balkonie domu w Smoszewie. Fot. Zygm. Wdowiński.

# WIELKI PRZEŁOM

## w stosunkach polsko-niemieckich

### Berlinczycy witają z uznaniem umowy warszawskie

(Od specjalnego korespondenta „Głosu”)

Upłynął już tydzień od powrotu z Warszawy delegacji rządu niemieckiego, która przywiozła ze sobą podpisane w Warszawie domniemane układy o niemiecko-polskiej współpracy, a wciąż jeszcze sprawa ta jest omawiana i dyskutowana z niezwykłym ożywieniem na zebraniach w zakładach pracy, wśród grup dyskusyjnych, zbierających się na ulicach, jak również stanowi temat niezliczonych artykułów prasy niemieckiej.

Osiągnięte porozumienie, decyzja o ostatecznym wytyczeniu granicy na Odrze i Nysie, zostało powitane z radością na łamach prasy demokratycznej, czytanej przez postępującą część niemieckiej. Natomiast w prasie zachodnio-niemieckiej zazgrzytało zębami w bezsilnej wściekłości na wieść o utracie jednej z najważniejszych pozycji frontu „zimnej wojny”.

#### Dziejowa decyzja

Ta właśnie niezmiernie silna reakcja wrogiej nam prasy, walenie pięścią w pulpity na sal obrad w Bonn i składanie bombastycznych, w stylu Goebbelsa utrzymywanych oświadczeń rewizjonistycznych, wskazują najlepiej na słuszność decyzji, powziętej przez oba rządy: Polski Ludowej i Demokratycznej Niemiec. Na mocy tej decyzji wciąż sztucznie podsyconej na zachodzie „problem” Odry — Nysy został raz na zawsze zlikwidowany, aby nie już nie mogło tamować drogi do przyjaznego i korzystnego dla obu stron zbliżenia — handlowego, kulturalnego oraz na polu technicznym.

Słuszność takiego rozstrzygnięcia znalazła zresztą swe potwierdzenie nie tylko w wypowiedziach czolowych mężów stanu Demokratycznej Republiki Niemieckiej, lub w artykułach wstępnych jej prasy. Również i w tym, co mówią ludzie różnych warstw społecznych i na różnych sta-

nowiskach, daje się wyraźnie wyczuć nutę zadowolenia z otwarcia nowego, przełomowego, a pomyślnie zapowiadającego się etapu w stosunkach między obu sąsiadującymi narodami.

#### Wielki sukces sił pokoju

Tow. Haas Jendretzki, pierwszy sekretarz komitetu berlińskiego Socjalistycznej Partii Jedności zwięźle powiedział o tym układzie, co następuje: „Układ daje przyjaźni niemiecko-polskiej trwały fundament i stanowić będzie niezmiernie poważny wkład do dzieła zabezpieczenia pokoju w Europie. Należy uważać zawarte porozumienie za wielki sukces wspólnej walki wszystkich sił pokoju”.

Nie kryje swej radości z powodu osiągniętego w Warszawie porozumienia, przewodniczący organizacji berlińskiej Wolnych Związków Zawodowych, obejmujących 400 tysięcy członków Adolfa Deter. „Zawarcie rozszerzonego układu handlowego między Polską Ludową a naszą Republiką, stanowi dla mnie przekonującą dowód umocnienia się niemiecko-polskich stosunków przyjaźni. Na ostatniej konferencji naszych delegatów z obszaru Wielkiego Berlina postanowiono jednogłośnie wysłać serdeczny telegram powitalny do związkowców polskich, podkreślając szczególnie przyjaźń, łączącą oba narody. Nie dziwi mnie zupełnie — mówi dalej Deter — że imperialistyczni podżegacze wojenni tak się

oburzają z powodu ustalenia granic na Odrze i Nysie. Czynniki to dlatego, że wszystko, co się dzieje w interesie i dla obrony pokoju, napotyka na opór ze strony Anglo-Amerykanów. Dlatego też właśnie w zachodnim Berlinie tak brutalnie prześladowane są kółka postępowe, które opowiadają się na rzecz pokoju i zbierają podpisy pod Apellem Sztokholmskim. Ale nie zmoże nas terror, Robotniczy Berlin wie, że rozpoczął się okres sukcesów i handlowej, która prowadzi do wzmożenia przyjaźnielskich stosunków ze wszystkimi miłującymi pokój narodami świata”.

#### Program współpracy

Kierownik Wydziału Oświaty Publicznej w magistracie dr Markert interesuje się specjalnie protokołem w sprawie współpracy kulturalnej. „Protokół ten — mówi dr Markert — zawiera już określony program celem utworzenia ściślejszej współpracy między obu narodami na polu życia kulturalnego, polegającej na wymianie myśli oraz osób. Nasza współpraca kulturalna przyczyni się niewątpliwie w znacznym stopniu do rozwoju wiedzy, sztuki, muzyki, filmu i radia, oczywiście po obu stronach.”

Kierownik Wydziału Gospodarczego w demokratycznym magistracie Bruno Baum, zadowolony jest przede wszystkim z układu handlowego. „Już przed kilkoma laty — oświadczył Baum — mieliśmy w Berlinie możliwość poznania wartości przyjaźni Polaków. Stało się to tego dnia, kiedy angielskie władze okupacyjne wstrzymały nagłe dowóz węgla z zachodu Niemiec i wówczas tylko dzięki pomocy narodu polskiego, nasze zakłady energetyczne mogły być utrzymane w ruchu. Obecnie wymia-

na towarowa jest rzeczą zrozumiałą sama przez się, a przez zawarty układ została podniesiona na wyższy poziom. Stwierdzam, że przeprowadzenie zawartych w Polsce układów oznacza „pokój!”

#### Głos kobiet niemieckich

Do wiązanki tych wypowiedzi dołączmy również i głos kobiet niemieckich. Oto, co powiedziała Roberta Gropper, przewodnicząca komitetu berlińskiego Demokratycznego Związku Kobiet: „Każda z nas powita z zadowoleniem wyznaczenie niemiecko-polskiego porozumienia, które tak wybitnie służy interesom pokoju. Zawarte porozumienie nie tylko wzmocni nasz stosunek przyjaźnielski z Polską, ale będąc miłą bezpośrednią dobroczynnym wpływem na nas i pomaga kształtować lepiej życie naszych dzieci, My, kobiety niemieckie — mówi Roberta Gropper — nigdy nie zapomniemy dowodów tej przyjaźni i postaramy się nawiązać z kobietami polskimi jeszcze bardziej ścisły kontakt, aby nie tylko zapewnić pokój między narodami niemieckimi i polskimi, ale również walczyć na rzecz pokoju na całym świecie”.

Przytoczyliśmy kilka zaledwie głosów z niezwykłe licznych wypowiedzi, które dały się w tych dniach usłyszeć w stolicy Niemiec na temat nowego ery w stosunkach niemiecko-polskich. Najbardziej znamienne i pocieszające jest fakt, że wartość zawartego porozumienia znalazła głębokie zrozumienie w szerokich kręgach robotniczych, w których samorzutnie podejmowane są rezolucje z wyrazami wdzięczności i zaufania dla rządu NRD za tak doniosłe osiągnięcia dla życia demokratycznych Niemiec.

Leopold Marschak

## Tępienie „darów Marshalla”



Tępienie stonki ziemniaczanej w woj. poznańskim. Na zdj.: Drużyna poszukiwaczy stonki w akcji. Fot. „Gazeta Poznańska”.

„wielki wiatr powoduje wielki płomień...”

(I. Erenburg)

Ostatnia powieść Ilii Erenburga „Burza”, ukazując nam pisarza nowego, dotychczas nieznanego. Twórczość Erenburga przypomina barwny fresk, w którym splatają się przeróżne ornamenty. Nie ma gatunku literackiego, którego by autor „Upadku Paryża” nie uprawiał. Znamy go jako subtelne go poetę, doskonałego reportażystę, noweliste, powieściopisarza, i niezrównanego publicystę.

„Burza” wzbogaca wizerunek pisarza o jeszcze jeden, bodajże najistotniejszy rys: obok liryka, ironisty, ukazuje się epik, malarz przełomowego okresu w dziejach ludzkości, twórca eposu historyczno-filozoficznego.

„Burza”, pisana w 1946 i w pierwszej połowie 1947 roku, jest rekapitulacją dokonaną już z pewnego czasu oraz pierwszą syntezą do okresu drugiej wojny światowej. W literaturze zachodnio-europejskiej nie znajduje powieści Erenburga żadnego odpowiednika. Literatura burżuazyjna okazała się niezdolna do zrekapitulowania wielkiego dramatu wojennego.

Historyczny i ideowy sens przełomu ostatniej wojny wyraził w całej pełni (i w postaci najdoskonalszej) w literaturze radzieckiej w twórczości Erenburga, Fiedieje-

wa, Niekrasowa, Panowej i wielu innych. Nie jest to zjawisko przy padkowe i jego umotywowanie byłoby powtarzaniem prawd aż nadto dobrze zrozumiałych i oczywistych. Utwory radzieckie, kreślące obraz wydarzeń wojennych, zadają wiarę różnorodnością kompozycji, gatunków literackich, klimatu, zakresu tematyki i natężenia emocjonalnego. Przypominają one bogatą księgę, w której życie odzwierciedla się dziesiątkami ech. Karty tej księgi pozostaną niezastąpionym świadectwem dla badacza konfliktów społecznych i politycznych oraz źródłem nieprzemijających wzruszeń.

„Burza” jest monumentalnym malowidłem o szerokiej perspektywie historycznej, ukazującej genezę wydarzeń i konfliktów politycznych, które doprowadziły do wojny. Akcja powieści rozpoczyna się w roku 1939 w okresie zawarcia układu monachijskiego, a kończy zdobyciem Berlina przez wojska radzieckie. Wojnę obserwujemy nie tylko na ziemiach radzieckich, lecz także w szeregu krajów europejskich: we Francji, w Polsce, w Niemczech i krajach południowo-wschodniej Europy.

„Burza” składa się z pięciu części. Pierwsza obejmuje początkowe dni kapitulacji rządów zachodnio-europejskich, które zaprzędały swoje kraje i narody Hitlerowi. Druga część opisuje wojnę

we Francji i wtargnięcie wojsk niemieckich do Paryża. Obie części mają tematykę „Upadku Paryża”, która zostaje tu zrzucona na szerze tło historyczne, pogłębiona i wmontowana w całością wydarzeń wojennych.

Osnową trzeciej części jest napad hitlerowski na Związek Radziecki i początkowy okres ofensywy wojsk radzieckich. Centralnym fragmentem jest bitwa o Moskwę, niweczona legenda o niezwykłej armii niemieckiej. Głównym tematem czwartej części jest epo-

antagonizm przesyca wszystkie wątki powieści; unosi się nad polami bitew, wplata w dzieje wszystkich postaci powieści, w jego klimacie dostrzegamy dramaty osobiste, pogłębia się szczyście i cierpienie ludzkie.

Triumf Związku Radzieckiego i postępowej ludzkości został przedstawił przez Erenburga przede wszystkim jako zwycięstwo idei, jako moralny triumf socjalizmu nad gasnącym światłem kapitalizmu. Jedną z postaci „Burzy”, radziecki lekarz Kryłow, określił to

# „Burza” Ilii Erenburga

pea stalingradzka. W ostatniej obserwujemy agonię hitlerizmu, wyzwolenie narodów Europy przez zwycięskie wojska radzieckie i szturm Berlina.

Krytyk radziecki Knipowicz nazwał „Burzę” powieścią filozoficzną. Określenie to jest o tyle u sprawiedliwione, że książka obrazuje konflikt wrogich idei, dzieła cych świat na dwa zwalczające się obozy: oboz postępu i socjalizmu z jednej strony, a wsteczactwa i burżuazji z drugiej. Ten

lapidarnie: „człowiek radziecki zwycięsko obronił epokę”. Istotę tego zwycięstwa ujął występujący w powieści Francuz, profesor Dumas, następująco: „Dlaczego Rosjanie zwyciężyli? Mają oni nie tylko państwo, mają państwo plus ideę”.

Erenburg poświęca w swojej powieści główną uwagę Związkowi Radzieckiemu, a z państw kapitalistycznych Francji. Zwycięstwo pierwszego i klęska drugiej zostały tu umotywowane jako nie-

uchronne następstwo rozwoju historycznego, który zaważył na losach obu państw. Francję wydała na łup faszyzmu jej burżuazja, Związek Radziecki rozbił potęgę hitlerowską dzięki bohaterstwu i waleczności ludu pracującego, jedynego wóldarza kraju, kierującego się wzniosłymi ideami marksizmu-leninizmu. Ta antyteza moralna i polityczna została w „Burzy” nadobitnie zarysowana i podkreślona w szeregu postaci powieści.

Z talentem wielkiego publicysty autor nakreślił szereg figur i figurynki petainowskiej Francji, które doprowadziły kraj do katastrofy. Jakże głęboko został podkreślony kontrast między nimi a komunistycznymi bojownikami francuskiego Ruchu Oporu. Ten kontrast nabiera jeszcze większej wyrazistości, kiedy pisarz maluje portrety radzieckich żołnierzy, waleczących w obronie straconej godności ludzkiej, w obronie człowieczeństwa i jego najlepszych wartości kulturalnych; kiedy szkicuje sylwetki radzieckich matek i kobiet, cierpiących i waleczących w imię człowieka; kiedy maluje ogrom wyrzeczeń i bohaterstwa, do którego są zdolni tylko ludzie epoki komunizmu.

„Burza” nie jest powieścią rezerwa społecznego i gubiąc się w suchych medytacjach moralizatorskich. Jest to twór zrodzony z głębokiej miłości do człowieka i jego socjalistycznej ojczyzny tu-

dzień z głębokiej nienawiści do fa-

szysmu i barbarzyństwa. Wielkość tej książki polega między innymi na jej emocjonalnym ładunku. Każda postać ożywia technicznie wzruszenia lub żar nienawiści. Każda jest kreślona ręką wprawnego znanego charakteru i serce. Dlatego też żyją one pełnym, zindywidualizowanym życiem.

Konstrukcja fabularna „Burzy” cechuje doskonałą zmienność scen i wydarzeń, które przesuwały się na podobieństwo taśmy filmowej. Wiele wątków spleciona jest w kunsztowną wież narracyjną, która tworzy harmonijną jedność. Język powieści jest prosty i precyzyjny, czasami nawet lapidarny, wolny od zbędnych ornamentów stylistycznych.

„Burza” jest niewątpliwie jedną z najlepszych powieści Erenburga. Ta arcydzieło, pełna humanistycznej treści powieść o drugiej wojnie światowej nabiera w dzisiejszych czasach osobliwego znaczenia. Każda jej strona jest groźnym ostrzeżeniem przeciw podżegaczom wojennym i wezwaniem do walki o pokój. Jest to powieść o wojnie pisana w imię pokoju.

Roman Karst

\*) Ilii Erenburg „Burza” T. I i II. Przekład St. Strumpha-Wojtkiewicza. Wyd. „Książka i Wiedza”. Warszawa 1950.

Kronika Pabianic



- WAŻNIEJSZE TELEFONY:**  
 Komitet PZPR:  
 4 — Sekretariat  
 289 — I sekretarz  
 415 — II sekretarz  
 0 — Straż Pożarna  
 6 — Kom. „Służby Polsce”  
 23 — PZPB  
 63 — Komisariat M. O.  
 66 — Zarząd Miejski  
 91 — Dzwoniec Kolejowy  
 112 — PCK  
 143 — Zarząd Miejski ZMP  
 213 — Telegraf  
 215 — Pogotowie PCK.

**KINA:**

Kino „Polonia” — „Upiór w Operze”. Początek seansów o godz. 17.30 i 19.30.

Kino „Robotnik” wyświetla film produkcji radzieckiej pt. „Salawat wódz Baszkirów” dla młodzieży dozwolony.

Redakcja „Głosu Pabianic”: Armii Czerwonej 19. tel. 287



**Ob. Dyonizy ma głos...**

Od lat niezwykle popularny jest w naszym mieście wielki zegar, wiszący nad poczekalniami MKZ tuż przy Zamku. Zegar ten wskazywał dokładny czas śpieszącym robotnikom do pracy, uczniom do szkół, a wieczorem tym, którzy pędzą do kina „Robotnik”.

I ja często korzystałem z usług tego zegara, ale ostatnio jestem niezadowolony. W zeszłym tygodniu zsiadł z Pelasją do kina. Po ra była spóźniona, więc śpieszyliśmy się porządnie. Nagle Pelaszia spogłąda na zegar i powiada: „Patrzy, Dyzi, jeszcze czas, wstąpmy na chwilę do „Switezianki” na ciastka. I tak się przecieży nie spóźnimy”.

Usłuchałem — bo jakże inaczej? Po pół godzinie wyszliśmy. I wtedy okazało się, że o kinie nie ma co marzyć, bo zegar stoi i wprawdzie nas w błąd. Bilety przepadły, a mnie i Pelasję zwarzył się humor. Postanowiłem o tym napisać.

Ale kiedy na drugi dzień śpieszyłem do pracy, zauważyłem, że zegar idzie i wskazuje dobry czas. Pomyślałem więc, że teraz wszystko w porządku i wobec tego o dniu wczorajszym już pisać nie warto.

Ale cóż kiedy znów dochodzą mnie skargi na nieszczytny zegar. Tym razem są to skargi dotyczące nieoświetlenia zegara w godzinach wieczornych. Jednego wieczora wewnątrz zegara świeci się żarówka i oświetla tarczę, innym znów razem nie pali się i odczytać godziny nie sposób. Obserwuję to już od kilkunastu dni i nie widzę poprawy na lepsze.

Wobec tego proszę w imieniu wszystkich pabianiczian władze MKZ, które dotąd tak pieczołowicie opiekowały się zegarem: „Nie pozwólcie nam dłużej się zrymać, zmieńcie dyżurnego odpowiedzialnego za zegar, lub zwróćcie mu grzecznie uwagę, żeby się poprawił i wszystko będzie w porządku”.

Łączę pozdrowienia  
 Wasz Dyonizy

# Zmobilizować wszystkie siły do walki

## o poprawę jakości produkcji

Oddział 10 i 13 PZPB muszą zmienić dotychczasowy styl pracy

Walka o jakość to jedno z podstawowych zagadnień produkcyjnych, to walka o wykonanie Planu 6-letniego. Oddziały 10 i 13 PZPB należą na tym odcinku do najsłabszych. Od początku roku borykają się one z poważnymi trudnościami jeśli chodzi o wykonywanie planów jakościowych i ilościowych. Procent braków wzrasta z miesiąca na miesiąc, powodując obniżenie zarobków pracowników oraz poważne straty dla Państwa.

### TRUDNOŚCI, NA JAKIE NAPOTYKA WYKONANIE PLANÓW

Wykonanie planu produkcyjnego uzależnione jest przede wszystkim od pełnego wykorzystania parku maszynowego, zlikwidowania postojów do minimum i pieczołowitego zabezpieczenia i ochrony maszyn.

Że wyremontowane krosna, ślaba prędkość, niewykwalifikowani tkacze, brak osłon na maszynkach nicielnicowych, — to wszystko ma wpływ na wykonanie planu. Brak kontroli i opieki nad zespołami pierwszej jakości oraz nad współzawodnictwem długo-

falowym, również przyczynia się w znacznej mierze do niewykonania planów.

Największą bolączką zarówno w oddziale 10 jak i 13 są niewykwalifikowani tkacze. Brak odpowiednich kwalifikacji powoduje w dużym stopniu obniżenie jakości produkcji. Na oddziale 10 około 50 procent tkaczy, pracujących na czwórkach, nie wyrabia baz akordowych, 30 procent całej załogi również nie wyrabia swych baz. Tkacze narzekają na brak szczerok do czyszczenia krosien o raz na zbyt ostrą klasyfikację tkanin. W magazynie Oddziału leży przeda otrzymana z głównego magazynu, która z powodu małej wytrzymałości nie nadaje się do produkcji.

Wszystko to świadczy o poważnych zaniedbaniach i niedomaganiach kierownictwa zakładów, organizacji partyjnych, kierownictwa oddziału oraz rad zakładowych.

Kierownictwo techniczne oddziałów winno przy udziale rady zakładowej i organizacji podstawowej przystąpić do likwidacji zaistniałego stanu rzeczy. Czynniki kontroli technicznej winny mieć

stały nadzór nad jakością produkcji w ciągu całego cyklu produkcyjnego, to jest od chwili przyjęcia surowca aż do wyjścia gotowego produktu z zakładu. Kontrola techniczna musi zapobiegać brakom przez wykrywanie i ujawnianie we właściwym czasie wad produkcji oraz przyczyn ich powstawania. Plany produkcyjne oddziałów należy opracowywać asortymentowo i gatunkowo z ustaleniem dopuszczalnej ilości braków. Kierownictwo techniczne musi za poblec produkowaniu artykułów niższych gatunkowo od zaplanowanych.

Trzeba uaktywnić narady wytwórcze, na których należy przede wszystkim omówić z robotnikami sprawę jakości. Kierownictwo oddziałów winno dolożyć wszelkich starań, by podnieść kwalifikacje tkaczy, majstrów zaś bardziej niż dotychczas troszczyć się muszą o stan parku maszynowego w celu niedopuszczenia do awarii, które w znacznym stopniu hamują wykonywanie planów. Na terenie obydwu oddziałów winny przystąpić do pracy w jak najkrótszym czasie grupy agitatorów, które by potrafiły zważyć niewłaściwe jeszcze stosunek robotnika do maszyn.

### WYNIKI MUSZA BYĆ KONKRETNE

W ubiegłym miesiącu oddział 10 wyprodukował „aż” 0,3 procent extra primy, 54,9 proc. primy, 31,6 proc. sekundy, i... 13,2 proc. braków. Oddział 13 wyprodukował w tym samym czasie ponad 16 proc. braków. Ten stan rzeczy domaga się radykalnej zmiany. Kolectywna współpraca kierownictwa oddziałów z organizacją partyjną musi zlikwidować w najkrótszym czasie istniejące trudności. Jeśli chodzi o podniesienie kwalifikacji tkaczy, to należało by zorganizować kurs przysposobienia przemysłowego, aby w ten sposób doszkolić tych tkaczy, którzy nie wykonują swych baz akordowych. Trzeba także i to jak najszybciej zbudzić drzemający ruch racjonalizatorski, co niewątpliwie przyczyni się do poprawy jakości i wydajności.

Obowiązkiem i to pilnym kierownictwa jest otoczyć troskliwą opieką współzawodnictwo pracy, dążyć do objęcia współzawodnictwem całej załogi, pomóc w zorganizowaniu brygady pierwszej jakości. Należy jednocześnie kontrolować wykonywanie podjętych zobowiązań długofalowych, bez czego nie poprawi się produkcja. Kierownictwo, rada zakładowa, organizacja partyjna, cała załoga winny kolektywnie przystąpić do zwalczania braków w produkcji, gdyż tylko wspólny wysiłek doprowadzi do likwidacji błędów dotychczas istniejących. (Wit.)

## ZMP-owcy Pabianickich Zakładów Przemysłu Bawełnianego otrzymali sztandar organizacyjny

Dnia 10 bież. miesiąca, w sali teatralnej PZPB, przystrojonej czerwonymi szturmówkami i portretami działaczy ruchu robotniczego, odbyła się uroczystość odsłonięcia sztandaru zarządu fabrycznego ZMP przy PZPB. Po przemówieniach oraz referacie o konieczności kol. Drozdowskiego, przewodniczący Zarządu Miejskiego ZMP, kol. Jan

Lukasik dokonał aktu odsłonięcia sztandaru, wręczając go przewodniczącemu zarządu fabrycznego, Janowi Ciesielskiemu.

Uroczystość wręczenia sztandaru zamknęła bogata i bardzo dobrze przygotowana część artystyczna, w której między innymi wystąpili zespoły PZPB, Liceum Handlowego oraz szkoły podstawowej Nr 9.

## Zbliża się termin dorocznego walnego zebrania członków PSS

W ubiegłym tygodniu odbyły się w Pabianicach liczne zebrania obwodowe członków Powiatowej Spółdzielni Spożywców „Spolem”. Na zebraniach tych, zgodnie ze statutem spółdzielni, odczytano sprawozdanie z działalności spółdzielni „Spolem” w roku 1949 i przedyskutowano plan działalności spółdzielni na rok 1950. Zebrania obwodowe do konały wyboru delegatów na walne zebranie i wybrały komitety członkowskie przy poszczególnych sklepach.

Obecnie zbliża się termin walnego zebrania, które odbędzie się w sali świetlicy Gimnazjum i Liceum Mechanicznego, w Pabianicach, przy ulicy ks. Piotra Skargi Nr 21. Na zebraniu złożą przed delegatami sprawozdania, dotychczasowy zarząd spółdzielni,

komisja rewizyjna i rada nadzorcza PSS „Spolem”. Po dyskusji nad sprawozdaniami, zatwierdzony zostanie bilans spółdzielni na rok 1949 i dokona się podział czystej nadwyżki z roku ubiegłego. Delegaci radzie będą również nad planem pracy i planem kosztów na rok bieżący oraz oznaczają najwyższą sumę zobowiązań.

W planie obrad przewidziane są zmiany w dotychczasowym statucie spółdzielni, na temat których wypowiedzą się delegaci. Podobnie przewiduje się dokonanie zmian w regulaminie rady nadzorczej.

Datę i godzinę zebrania walnego PSS „Spolem” podamy w jednym z najbliższych numerów „Głosu Pabianic”.

# Państwowe Gospodarstwa Rolne Okręgu Łódzkiego przygotowują się do akcji zniwnej

W związku ze zbliżającą się akcją zniwną zostaławołana narada produkcyjna Państwowych Gospodarstw Rolnych okręgu łódzkiego, przy udziale przedstawicieli pracowników wszystkich zespołów i gospodarstw wydzielonych, reprezentowanych przez dyrektorów zespołów, agrotechników, przewodniczących rad zakładowych oraz mechaników zespołowych.

W radzie produkcyjnej wzięli również udział przedstawiciele KW PZPR oraz TOR.

Na radzie przybył naczelny dyrektor techniczny Centralnego Zarządu Państwowych Gospodarstw Rolnych.

W toku prowadzonych obrad ujawnione zostały powierzchnie zasiewów, które w czasie nadchodzących zniw będą podlegać zbiorowi.

Ustalono, że plan zasiewów wyznaczony dla Okręgu PGR Łódź został zasadniczo wykonany, a w

odniesieniu do poszczególnych upraw (np. buraka cukrowego) prze kroczony.

W wyjątkowych wypadkach tylko zaszła konieczność przesiewu ozimim bardziej wrażliwych na nie sprzyjające warunki zimy, co przede wszystkim dotyczyło rzepaków ozimych i zasiewów konicznych. Arealy przepałych kultur zostały przesiane rzepakiem jarym, bądź też innym odpowiednikiem zmarzłej oziminy, tak, że w zasadzie nie dopuszczono do zmniejszenia produkcji danej grupy roślin.

Gospodarstwa rolne posiadające łaki przystąpiły już do zbioru pierwszego pokosu.

Niezbędne kosiarke i inny sprzęt pomocniczy wyremontowany w terminie umożliwił szybsze wykonanie zbioru sianokosów, które jak dotychczas przebiegają zgodnie z planem.

Okres żniw charakteryzujący się największym nasileniem pracy ręcznej, sprężanej oraz mechanicznej wymaga odpowiedniego pod tym kątem przygotowania.

Celem zabezpieczenia pomocy z zewnątrz Państwowe Gospodarstwa Rolne nawiązały kontakt z Wojewódzką Komendą Organizacji Służby Polsce, której przedsta

wiciel obecny na radzie omówił możliwość współdziałania brygad młodzieży w przebiegającej akcji zniwnej. Kompletowanie i remonty maszyn zniwnych znajdują się w końcowej fazie.

W toku narady ustalono, że około 70 proc. stanu maszyn jest już gotowych do pracy, — remont dalszych jest na ukończeniu.

Przy doprowadzeniu posiadanych maszyn zniwnych, traktorów i kompletów mlacarniczych do należytej sprawności Państwowe Gospodarstwa Rolne współdziałają z Techniczną Służbą Rolnictwa.

Na radzie produkcyjnej omówiono następnie ostatnie polecenia Centralnego Zarządu PGR — w myśl których stworzone zostaną w bieżącym roku brygady zniwne oraz brygady podorywkowe — poplonowe.

Złożono z 20 — 50 osobowej grupy pracowników poszczególnych brygad otrzymują ściśle określone zadanie polegające na wykonaniu wszystkich kolejnych czynności związanych ze sprzętem określonego arealu z bóż. Przewiduje się tworzenie w każ



## leszcze jeden zaniedbany zieleniec

Do listy nowopowstałych, lecz już zaniedbanych zieleniec, zmuszeni jesteśmy dopisać jeszcze jeden zieleniec, znajdujący się przy zbiegu ulicy Poprzecznej i Warszawskiej, tuż obok przystanku tramwajowego. Na miejscu dawnych ruin i zaniedbanego ogródka, skopano w tym roku ziemię, przeprowadzono na ukos chodnik, postawiono dwie ławki dla oczekujących na tram

waj, otynkowano pobliskie mury i zakątek ten od razu zmienił swój wygląd na lepsze.

Coż jednak z tego, gdy obecnie tam, gdzie powinna się już o tej porze zielenić trawa, zielenią się tylko bujne chwasty. A przecież niedawno obsiewano trawą trawniki i zieleńce w naszym mieście. Czemu zapomniano o skwerku przy ulicy Poprzecznej?

## W walce o wychowanie nowych kadr 4 letnie Technikum Odlewnicze i Mechaniczne powstaje w Pabianicach

Plan 6-letni stawia przed nami nowe zadania. Wraz z szybkim tempem rozwoju naszej gospodarki narodowej, przemysł metalowy podobnie jak i inne gałęzie przemysłu musi wszelkimi siłami dążyć do szkolenia nowych kadr techników i inżynierów. Jednym z bardzo ważnych działów przemysłu metalowego jest odlewnictwo, bez istnienia którego nie może być mowy o wykonaniu planu w żadnej gałęzi przemysłu.

Zawód odlewnika-formiera był przed wojną mało popularny. Przyczynił się do tego niewątpliwie ciężkie warunki pracy w prymitywnych odlewniach, gdzie nie mogło być mowy o higienie i bezpieczeństwie pracy. Dziś dzięki zastosowaniu szeroko zakrojonej mechanizacji, higienie i bezpieczeństwu, praca w odlewni nieczym w zasadzie się nie różni od prac wykonywanych w innych zawodach. Państwowe Liceum Mechaniczne w Pabianicach kształci obecnie nowe kadry odlewników-formierzy. W ramach czynu 1 Majowe-

go przebudowano zupełnie odlewnie metali kolorowych. Obecnie sala odlewni przypomina laboratorium, czy warsztat eksperymentalny. Ściany wyłożone kaflami, a najnowocześniejsze instalacje wentylacyjne i oświetleniowe, gwarantują zrealizowanie postulatów higieny i bezpieczeństwa pracy. Obecnie przeprowadzają się roz budowanie dwóch pięt, szkoła uzyska 20 nowych sal wykładowych bogato zaopatrzonych w pomoce naukowe. Rozbudowa szkoły pozwoli na podwojenie liczby uczniów dla organizującego się obecnie 4-letniego Technikum Odlewniczo-Mechanicznego. Technikum Odlewnicze i Mechaniczne, do którego dyrektora Liceum Mechanicznego przyjmują obecnie za pisy, daje kandydatom pełne kwalifikacje zawodowe, tytuł technika oraz zapewnioną pracę w przemyśle metalowym.

Państwo Ludowe otwiera dziś przed każdym dostęp do nauki. Nauka w Technikum jest całkowicie bezpłatna. W celu zabezpieczenia uczniom dogodnych warunków dla nauki, buduje się obecnie w Pabianicach internat oraz planuje się szereg stypendiów dla niezamożnych uczniów.

K. Wulkiewicz  
 korespondent „Głosu”

## Tor tramwajowy przy Zamku będzie wzmocniony

Od kilku już dni trwają prace drogowe, prowadzone przez MKZ na torach tramwajowych w pobliżu Zamku. W miejscu niebezpiecznego zakretnu ulicy Armii Czerwonej, wzmacnia się tor tramwajowy. Poprawi się również nawierzchnię, która jak wiadomo pozostawia na naszej głównej ulicy wiele do życzenia.

## Spisy lokatorów

Właściciele, administratorzy i zarządcy nieruchomości winni w terminie do 15 czerwca uporzędkować numerację lokali, spisy lokatorów, które winny być umieszczone w każdej posesji na widocznym miejscu. Kłaski schodowe winny być wieczorami oświetlane, spisy lokatorów winny być zawsze aktualne.

### Nasi korespondenci piszą...

#### Opóźnianie dostawy materiałów — hamuje pracę na budowach

Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego Nr 2 w Łodzi, Oddział w Pabianicach, otrzymuje wszystkie potrzebne materiały z magazynów, znajdujących się w Łodzi, przy ulicy Piotrkowskiej 50. Zamówienia na różne gatunki materiałów budowlanych są jednak przez magazyny załatwiane ze znacznym opóźnieniem. Najpotrzebniejsze materiały budowlane, jak gwoździe, oliwa maszynowa oraz wiele innych przychodzi często nawet z kilkudniowym opóźnieniem.

Opóźnienie dostaw niezbędnych do budowy materiałów, wpływa ujemnie na terminowe wykonanie planów. Może Oddział Zaopatrzenia Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego Nr 2 w Łodzi wyjaśnić, dla czego dostawa materiałów jest ostatnio systematycznie opóźniana.

Kuchler  
 korespondent „Głosu”

### OGłoszenia drobne

ZGUBIONO legit. Zw. Zaw. Jasiński Zdzistaw, Zeromskiego 5 Pabianice 10851g

ZGUBIONO zaświadczenie na kupon desek, wydane przez Gm. Radę Narodową, gm. Górka Pabianicka, nazwisko Knop Roman, Szynkielew. 45

## Każdy ZMP-owiec prenumeruje i czyta „Sztandar Młodych”

## Czytajcie i rozpowszechniajcie „GŁOS”

# 20 LAT temu

### Co pisała prasa łódzka w dn. 14 czerwca 1930 r.

**UPAŁY JAK W AFRYCE**

Gazety łódzkie donoszą o iście afrykańskich upałach, jakie ostatnio nawiedziły Polskę. W dniu wczorajszym w Łodzi było 35 stopni Celsusza. „Promienie słońca są tak silne, że trawa żółknie w oczach”. Pogotowie zarządziło specjalne dyżury dla ofiar porażenia słonecznego.

**WOJNA DOMOWA W CHINACH**

Armia północna po pięciodniowej bitwie rozgromiła zupełnie wyborową armię Czang Kai-szeka, biorąc do niewoli 25 tysięcy jeńców.

**FRYZJERZY CHCĄ GOLIĆ W NIEDZIELE**

Cech fryzjerów wystąpił ponownie do Ministerstwa Pracy o wydanie zezwolenia na otwarcie zakładów fryzjerskich w niedziele i święta. Ministerstwo sprzeciwiło się po raz trzeci. Pisma łódzkie stoją o obronie fryzjerów, stwierdzając, że gołobienie należy do codziennych czynności każdego człowieka i zakłady fryzjerskie, podobnie jak restauracje, powinny być otwarte również w święta.

**DWANAŚCIE OFIAR POŻARU**

Przy ul. Majowej 4 w Tomaszowie wybuchł pożar, którego pastwą padł cały dom mieszkalny. Dwanaście osób odniosło tak ciężkie poparzenia, że odwieziono je do szpitala. Kilku osobom grozi śmierć.

**SAMOBÓJSTWA RZEMIEŚNIKÓW**

W domu przy ul. Zielonej 38 popełnił samobójstwo 43-letni krawiec, Antoni Słomkowski. Słomkowski wskutek braku klienteli już raz próbował popełnić samobójstwo — uratowano go jednak w porę. Druga próba samobójstwa zakończyła się śmiercią denata.

**NASTĘPCA MUSSOLINIEGO**

W sporządzonym „na wszelki wypadek” testamentie — dyktator Włoch — Mussolini wyznaczył swego następcę. Ma być nim hrabia Galeazzo Ciano zięć Mussoliniego. („Głos Poranny”).

## Ze sportu

# Trybuny rozbrzmiewają oklaskami

## Tydzień K.F. stworzył boiska i stadiony miłośnikom wszystkich sportów w Łodzi

Na stadionach ŁKS Włókniarza i dawnym Zjednoczonych w godzinach popołudniowych zbierają się codziennie miłośnicy sportu i do późnego wieczora entuzjastycznie oglądają walki bokserkie, inni z innymi różnymi dyscyplinami. Jedni oglądają walki bokserkie, inni z innymi różnymi dyscyplinami. Jedni oglądają walki bokserkie, inni z innymi różnymi dyscyplinami. Jedni oglądają walki bokserkie, inni z innymi różnymi dyscyplinami.

czynnikami kierujące naszym życiem sportowym.

### W PRZYSZŁYM ROKU SPARTAKIADA...

Święta Kultury Fizycznej obchodzone u nas będą co dwa lata. Następną Świętą Kultury Fizycznej obchodzą będziemy w 1952 roku, natomiast w 1951 roku będziemy świadkami pierwszej w Polsce Spartakiady, a więc imprezy mającej już na celu zademonstrowanie naszemu społeczeństwu naszego dorobku i postępu w sporcie czysto wyczynowym.

### W SOBÓTĘ O GODZ. 18

Jak już pisaliśmy, w sobotę w przededniu samego Święta K. F. ulicami śródmieścia przejdzie cap-

stryk sportowy, w którym wezmą udział sportowcy wszystkich dyscyplin. Capstrykowi towarzyszyć będzie 10 aut ciężarowych, na których dawane będą pokazy gimnastyki przyrzadowej, szermierki, walk zapasniczych, tenisa stołowego i wszystkich sportów uprawianych w Łodzi.

### WIELKA PARADA SPORTU ŁÓDZKIEGO

Capstryk i defilada sportowa w dniu 18 b. m. na stadionie ŁKS Włókniarza zaimają swą krasą wszystkie dotychczasowe „parady” naszych sportowców i z pewnością na długo pozostaną w pamięci sportowej, a nawet i... niesportowej Łodzi.

## Na boiskach ligowych



Co niedzielę na boiskach ligowych toczą się zacięte walki o punkty, które trzymają tysiące miłośników piłkarstwa w Polsce w ciągłym napięciu. Napięcie to wzrastać będzie w tygodniu, gdy... nadejdą pierwsze przymrozki. Ale do tego jeszcze daleko.

## ŁOZLA przyjmuje już zapisy do biegu „Expressu Ilustrowanego”

Bieg sztafetowy „Expressu Ilustrowanego” rozgrywany rokrocznie w parku im. Poniatowskiego odbędzie się dnia 25 czerwca br. Bieg ten ma już za sobą bogatą tradycję i należy do rzędu najpopularniejszych i największych imprez lekkoatletycznych Łodzi. W biegu sztafetowym „Expressu Ilustrowanego” 7x2000 mtr. biorą udział wszystkie najsilniejsze kluby lekkoatletyczne tożę zwykłe gromadzi on na starcie najlepszych średniostansowców. Zasadniczo w myśl regulaminu w biegu tym mogą brać udział wszyscy w biegach klubowych, stowarzyszeni i kół sportowych z terenu województwa łódzkiego zrzeszonych w PZLA. W drodze wyjątku do biegu mogą być dopuszczone zespoły niestowarzyszone.

Bieg 7x2000 mtr. odbędzie się już po raz czwarty, wznowiono go bowiem po wojnie w 1947 r. Dotychczas zwyciężyli: KS Włókniarz — Pabianice dwukrotnie (1947 i 1948 r.) i ŁKS Włókniarz (1949 r.). Nagrodą przechodnią „Expressu Ilustrowanego” — piękna statuetka biegacza — stanie się własnością tego klubu, który trzykrotnie, niekiedy niejednokrotnie, odniesie zwycięstwo. Najważniejszym kandydatem do zdobycia nagrody jest więc KS Włókniarz — Pabianice, ale nie zwykle groźnymi konkurentami są dla niego obecny posiadacz nagrody ŁKS Włókniarz i zgierska Bortuta. Zgłoszenia do biegu sztafetowego 7x2000 mtr. kierować należy do sekretariatu ŁOZLA, Piotrkowska 67 do dnia 21 czerwca br.

### POŁÓW NARYBKU

Tydzień Kultury Fizycznej dostarczy nam jeszcze wiele ciekawych pokazów i imprez sportowych i niewątpliwie zachęci do uprawiania sportu liczne rzesze młodzieży i uzupełni nasze kadry zawodnicze.

### ŚWIĘTA K. F. GENERALNYM PRZEGLĄDEM DOROBKU KÓŁ SPORTOWYCH I LZS.

Święta Kultury Fizycznej (preplatane rokrocznie Spartakiadami) nie będą jednak tylko generalnym przeglądem umasowienia i rozwoju kultury fizycznej w naszych najbliższych ogniwach to jest w kołach sportowych i Ludowych Zespołach Sportowych, lecz zarazem sprawdzianem podwyższania naszych umiejętności organizacyjnych i zrozumienia wskazań stawianych nam przez

### Tabela II ligi piłkarskiej

GRUPA WSCHODNIA			
Stal Katowice	7	10:4	18:9
Skra Częstochowa	7	10:4	14:8
Polonia-Bytom	7	9:5	16:10
Zw. Chelmek	7	9:5	18:14
Ognio Tarnovia	7	8:6	13:8
Stal Lipiny	7	6:8	16:14
Polonia Przemyśl	7	6:8	11:13
Kolejarz Przemyśl	7	6:8	9:12
Lublinianka	7	3:11	9:20
Włók. Częstochowa	7	3:11	9:25
GRUPA ZACHODNIA			
Kolejarz Toruń	7	11:3	12:7
Stal Sosnowiec	7	9:5	17:12
Gwardia Szczecin	7	9:5	19:14
Bud. Lechia	7	9:5	17:15
Kolejarz Bydgoszcz	7	8:6	17:11
Zw. Radomiak	7	8:6	12:10
Włókniarz Bzura	7	6:8	14:15
Kolejarz Ostrów	7	5:9	8:11
Polonia Świdnica	7	3:11	8:19
Widzew Łódź	7	2:12	11:21

letniego, pasy leśne winny tu zająć 220 ha; kolchoźnicy postanowili jednak, że już w przyszłym roku zakończą wykonanie planu. Kolchoz stworzył własną szkołę drzew owocowych i leśnych. — Ubiegły rok przekonał wszystkich kolchoźników, że pasy leśne stanowią potężną obronę przed palącymi wiatrami i „czarnymi burzami”. W lecie nad naszymi polami przeciągnęła taka groźna „czarna burza”. Zasyłała ona jedną działkę, ale do

nowano gazety, czasopisma, stworzono dla każdej brigady biblioteki zaopatrzone zarówno w literaturę piękna, jak agrotechniczną i polityczną. Przyjeździł prelegent wygłaszający w obozowiskach odczyty na najróżniejsze tematy. Wczorajem po powrocie do kolchozu, zwiedziliśmy klub kolchozowy oraz chatę-laboratorium. Kierownik zespołów amatorskich opowiedział nam, że drama tyczne kółko amatorskie wystawiało niedawno operetkę „Wesele

nicy Kaniowskiej były dwie cerkwie i szynk... Obecnie stanica ma 3 kluby kolchozowe, Centralny Dom Kultury, około 10 sklepów, kino, radiowęzeł, elektrownię, jedną szkołę 10-letnią i 7 szkół 7-letnich, do których uczęszcza łącznie ponad 3 tys. dzieci. Stanica Kaniowska liczy około tysiąca przedstawicieli inteligencji — są to nauczyciele, lekarze, inżynierowie, technicy, mechanicy, agronomowie itp. Prawie w każdym domu jest radio i elektryczność. Mieszkańcy stancji otrzymują codziennie ponad 1000 egzemplarzy gazet i czasopism. W roku ubiegłym kolchoźnicy nabyli w sklepach spółdzielczych towary przemysłowe wartości 25 milionów rubli, w tym: motocykle, rowery, aparaty radio we itp. Kolchoźnicy wiedzą, że wszystkie swoje sukcesy, swój dobrobyt, zawdzięczają partii Lenina—Stalina, rządowi radzieckiemu, wojsku i nauczycielom — towarzyszy Stalina.

## Wśród żywnych pól Kubania

drugiej, gdzie rósł słonecznik, nie dotarła, gdyż naiknęła się na ochronny pas leśny. Cała masa nie sionej przetrze wicher ziemi osiadła wśród drzew. Słonecznik został uratowany. — Wkrótce wszystkie nasze pola otoczymy pasami leśnymi, a wówczas nie będziemy się obawiać żadnych „czarnych burz”, ani palących wiatrów — powiada Szumin. Na tle zielonych pól, jak białe wyspy, widać obozowiska polne. Białe domy toną wśród zielonych drzew, widać i morele. Kolchoz liczy 4 brigady polne, które na cały czas trwania robót w polu przenoszą się w step. W obozowiskach polnych stworzono wszelkie warunki kulturalnego życia: zainstalowano radio, zaob-

nowano gazety, czasopisma, stworzono dla każdej brigady biblioteki zaopatrzone zarówno w literaturę piękna, jak agrotechniczną i polityczną. Przyjeździł prelegent wygłaszający w obozowiskach odczyty na najróżniejsze tematy. Wczorajem po powrocie do kolchozu, zwiedziliśmy klub kolchozowy oraz chatę-laboratorium. Kierownik zespołów amatorskich opowiedział nam, że drama tyczne kółko amatorskie wystawiało niedawno operetkę „Wesele

Stalina: „Od was wymaga się tylko jednego — pracować uczciwie, dzielnie i dochody kolchozów według pracy, strzec mienia kolchozów, strzec traktorów i maszyn, dobrze doglądać koni, wykonywać zadania, jakie stawia przed wami państwo robotniczo-chłopskie, umacniać kolchozy...”. Te mądre wskazania Stalina są dla kolchoźników drogowskazem w ich walce o dalszy rozwój gospodarki kolchozowej, o zapewnienie obfitości produktów rolniczych w kraju radzieckim.

## Dzisiejsze imprezy w ramach Tygodnia Kultury Fizycznej

W dniu dzisiejszym, w ramach Tygodnia Kultury Fizycznej odbędą się następujące imprezy sportowe: Stadion ŁKS Włókniarza godz. 17.30. Turniej piłkarski 8 zrzeseń sportowych Zw. Zaw. W przerwach odbędą się biegi sztafetowe 10x100 reprezentacji zrzeseń sportowych Zw. Zawodowych oraz zawody pokazowe w łucznicztwie z udziałem mistrza Polski „Unia” (Zgierz).

## Hadasik startuje w piątek w Łodzi

W piątek o godz. 18 na torze w Helenowie łódzka „Gwardia” organizuje wyścig kolarski na 100 km, w którym udział weźmie szereg kolarzy z poza Łodzi. Organizatorzy zapewnili sobie już start Hadasika i Nowoczek ze śląska, Brygiewicza i Brzozowskiego z Włodzka, Motyki i Bąka z Krakowa, Cucha, Michałaka, Targońskiego, Kuderta, Wójcika, Siemińskiego, Włodarczyka i Manowskiego z Warszawy, braci Janickich z Wrocławia oraz czołowych kolarzy łódzkich z Bekiem, Gabrychem, Salygą i Leśkiewiczem na czele. Ponadto wysłano jeszcze szereg innych zaproszeń, tak że spodziewać się należy rekordowej obsady.

## Sport w ZSRR

### Na macie zapaśniczej

MOSKWA. W Tulie rozpoczęły się mistrzostwa Związku Radzieckiego w walkach zapaśniczych w stylu wolnym. W zawodach, które będą trwały 10 dni, bierze udział ponad 100 czołowych zapaśników radzieckich.

### Nasi korespondenci piszą...

### Kto zainteresuje się sportowcami z Piorunowa?

Sport to rzecz piękna i pożyteczna, rzecz prosta, dla ludzi, którzy uprawiają go z zamiłowaniem. Miasto ma dobrą stronę dla sportu, że kluby posiadają odpowiednie boiska i wreszcie, że młodzież po ośmiogodzinnej dacie pracy, ma jeszcze czas na trening. Natomiast na wsi, sprawa ta przedstawia się nieco gorzej. Bo niema odpowiedniego boiska, a dzień pracy kończy się z zachodem słońca. Więc chętni wykorzystują niedzielę. Inna rzecz, że tych chętnych jest niewiele. Bo o ile zdążyli się zorientować, to na terenie gm. Wodzierady (pow. Łask) istnieje jedna drużyna (jeśli tak można nazwać kilku chętnych), którą zorganizował ob. Knapieński, na terenie rozparcelowanego majątku Piorunowa (gm. Wodzierady, pow. Łask). Grają w siatkówkę. Czy dobrze, czy prawidłowo, nie wiem. Ale mam wrażenie, że gdyby któryś z klubów sportowych Łodzi, zechciał zainteresować się tymi sportowcami w Piorunowie, to bez wątpienia wyszłoby to im na korzyść. A. Kowalczyk korespondent „Głosu Robotniczego”

Może któreś z naszych kół sportowych zainteresowałyby się sportowcami z Piorunowa? Czekamy na zgłoszenia.

## Z życia ZKS „Budowlani”

Sekretariat ZKS. „Budowlani”, zawiadamia, że przeprowadzana jest przeniejstracja członków Klubu. Wszyscy członkowie Klubu obowiązyani są do zgłoszenia się w Sekretariacie po odbiór legitymacji kaniowskich. Sekretariat czynny jest w poniedziałki, środy i piątki od godz. 18.

**GŁOS**  
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

**Redakcja:**  
KOLEGIUM REDAKCYJNE  
Telefony:

Redaktor naczelny	316-14
Zastępca red. naczelny	218-23
Sekretarz odpowiedzialny	218-05
Dział partyjny	216-18
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redak. orów gazetek ściennejnych	219-42
Dział mutacji	223-29
Dział miłośni i sportowy	254-21
Dział ekonomiczny	218-11
Dział rolny	218-21
Redakcja nocna	wewn. 9
	172-31

**Kolportaż:**  
Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22  
Administracja 358-43  
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-75  
Wydawca HSW „Prasa”  
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 65, III-cie piętro.  
Druk. Zakł. Graf. HSW „Prasa” Łódź, ul. Zwirki 17, tel. 205-42.  
Prenumeratę przyjmuje P.P.K. „Ruch” na konto P.K.O. Nr. VII-853.

## RADIO

Program na 14 czerwca 1950 r.  
12.04 Dziennik. 13.35 Aud. szk. dla klas 10 i 11 „Stefan Żeromski”, 14.00 Aud. „Prawda i życie”. 14.20 (L) Muzyka kameralna. 14.55 Konc. solistów. 15.30 (L) „Śpiewający zwierzynek”. 15.00 Dziennik. 16.30 (L) „Od naszych korespondentów”. 16.40 (L) Recital skrzypcowy. W. Heinrichówny. 17.00 Koncert. 17.45 Audycja dla młodzieży wiejskiej. 18.15 (L) „32 zagadka muzyczna”. — aud. sl.muz. w opr. B. Busiakiewicza. 18.40 Wszelchnia. 19.00 Audycja dla wsi. 19.15 (L) Koncert rozrywkowy. 20.00 Dziennik. 20.40 Pieśni Schuberta. 21.00 Koncert Chopinowski. 22.00 „Kontrakt małżeński” — fragment pow. Dickens. 22.30 (L) Muzyka tańeczna. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.15 Muzyka.